WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, środa 26 stycznia 1938 Nr. 26

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Anglia dąży do powrotu Niemiec i Włoch do Genewy

Londyn, 26. 1. (A) W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu przed wyjazdem min. Edena do Genewy dodać można, że ogólne instrukcje jakie minister spraw zagranicznych otrzymał w wyniku narady gabinetowej zalecają mu

unikania dyskusji o reformie Ligi Narodów,

gdyż zdaniem tutejszego gabinetu nie ma powodu, do którego Rada Ligi miałaby się zajmować tą kwestią na obecnym posiedzeniu. Wręcz przeciwnie, istnieje decydujący powód, dla którego należy tę dyskusję odroczyć, a mianowicie, że

reforma Ligi Narodów powinna być przedsięwzięta po to, aby stworzyć warunki w których zarówno Niemcy jak i Włochy mogłyby powrócić do Genewy,

innym słowem aby państwa te mogły wziąć udział w :yskusji nad planem reformy Ligi Narodów i

aby w tych reformach były uwzględnione w miarę możliwości ich dezyderaty.

W kwestii uznania podboju Abisynii, co do której niektóre mniejsze mocarstwa, a w pierwszym rzędzie Holandia, podają pewną inicjatywę, rząd angielski uważa, że wobec wstrzymania akcji zbiorowej w kwestii abisyńskiej,

każde państwo musi decydować indywidualnie o swoim stanowisku.

Ze swej strony

Anglia nie ma zamiaru podejmowania żadnych kroków

w tej sprawie jak tylko w ramach ogólnego układu z Włochami, który uzależniony jest od zaprzestania kampanii antyangielskiej na Dalekim Wschodzie i wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii.

Wspólne stanowisko Anglii i Francji

Paryż, 26. 1. (A) O rozmowach między ministrem Edenem a Delbosem nie wydano do tej chwili żadnego komunikatu. Zdaniem jednak kół zbliżonych do Quai d'Orsay obaj przedstawiciele polityki francuskiej i angielskiej zadecydowali wspólne stanowisko obu mocarstw wobec zagadnień jakie nasuwa obecna sesja Ligi Narodów. W szczególności ustalono treść deklaracji, w której

przedstawiciele Anglii i Francji podkreślą na posiedzeniu inauguracyjnym swe stanowisko wobec kwestii kryzysu Ligi Narodów i wysuwanych ostatnio żądań reformy.

Nie będzie to wystąpienie wspólne, lecz dwie deklaracje równoległe, których zasadniczą treścią ma być wyrażenie wierności obu mocarstw dla idei ligowej, oraz podkreślenie

konieczności utrzymania tej instytucji jako nieodzownego czynnika pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

Gardzą ale -- interesują się

Berlin, 26. 1. (A) Mimo pogardy i nienawiści do Ligi Narodów Niemcy interesują się bardzo żywo rozpoczynającą się sesją genewską i śledzą oddźwięki na temat Genewy w Europie a zwłaszcza we Francji i Angili. Uwagę Niemiec skupia przede wszystkim zapytanie jak zachowają się państwa mniejsze, czy ogłoszą swoją neutralność, jak to przepowiadają Niemcy, i co stanie się w takim wypadku z art. 16 paktu Ligi Narodów. Niemcy sugerują, że nie tylko Szwajcaria ogłosi swą neutralność (aluzji do tego kroku dopatrują się w ostatnim oświadczeniu prezydenta Motty), lecz twierdzą także „z całą pewnością”, że za przykładem Szwajcarii pójdzie również Polska, Szwecja, Holandia, oraz, że z takim zamiarem nosi się również i Belgia i jeśliby to nastąpiło wówczas każde państwo po ogłoszeniu neutralności zabroniłoby przemarszu jakiejkolwiek armii przez swoje terytorium. Korespondenci z Paryża twierdzą, że francuskie koła polityczne liczą się poważnie z tą ewentualnością i wobec tego starają się w Belgii i u innych swoich przyjaciół by do tego nie dopuścili.

Rozwiązanie partii socjalistycznej w Rumunii?

Czerniowce 26. 1. W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród socjalistów, prasa pisze, iż w kompetentnych kołach politycznych mówi się, o tym że partia socjaldemokratyczna w Rumunii ulegnie rozwiązaniu. Również rozw‥zane mają być związki zawodowe, jak to zapowiedział niedawno w jednym ze swych przemówień minister pracy Cuza.

Żydzi rumuńscy wystawią własną listę wyborczą

Bukareszt 26. 1. „Universul“ donosi, że żydzi zgłosili do przyszłych wyborów w Rumunii własną listę.

Prześladowanie religii żydowskiej

Czerniowce, 26. 1. „Nasza Riecz” donosi, że ministerstwo oświaty zakazało wykładania religii mojżeszowej przez rabinów w szkołach i zakładach państwowych. Obecnie wykłady takie będą mogły odbywać się jedynie albo w mieszkaniach rabinów, albo w lokaalch wynajętych przez gminę żydowską.

Hoover jedzie do Belgii

Nowy Jork, 26. 1. Zamieszkujący w Kalifornii b. prezydent Hoover otrzymał za pośrednictwem ambasadora belgijskiego w Waszyngtonie zaproszenie od króla Leopolda 2 do odwiedzenia Belgii, która pragnie wyrazić mu wdzięczność za jego pracę ratunkową podczas wojny światowej.

Hoover odjedzie z Nowego Jorku 8 lutego

Wymordowanie całej rodziny żydowskiej -- znalazło swój epilog w sądzie krakowskim

Echa głośnej zbrodni. — Jeden z morderców skazany na śmierć. — Prokurator domaga się podwyższenia kar

KRAKÓW, 26 stycznia.

Echa ponurej zbrodni, która wstrząsnęła swego czasu opinią, odzywają się dziś w gmachu Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Pod przewodnictwem s. a. dra Podobińskiego rozpatrywana jest sprawa bestialskiego wymordowania rodziny żydowskiej w powiecie jędrzejowskim.

W nocy z 15 na 16 października 1936 we wsi Stawy powiatu jędrzejowskiego, do mieszkania 40-letniego Mojżesza Szmulewicza, właściciela jednomorgowego gospodarstwa i małego sklepiku spożywczego, wtargnęło pięciu bandytów, którzy poczęli plądrować zawartość sklepu. Szmulewicz zbudzony szmerami zaglądnął do sklepu, a wówczas jeden z bandytów strzelił do niego

kładąc go trupem na miejscu.

Drugą ofiarą bandytów była żona Szmulewicza 35-letnia Rachela, którą zastrzelono, a następnie dobito pałkami.

Następnie mordercy weszli do drugiego pokoju, gdzie spała 24-letnia Maria Kaufmann, będąca trzy miesiące po ślubie, a znajdująca się u Szmulewiczów w gościnie. Bandyci

zgładzili Kaufmannową

wystrzałem z rewolweru w usta.

Załatwiwszy się z trzecią ofiarą, udali się do kuchni, gdzie zastali śpiących 75-letnią matkę Szmulewicza Chanę oraz 35-letniego mełameda Moszka Königsteina, inwalidę wojennego bez ręki. Bestialscy zbrodniarze nie oszczędzili staruszki ani kaleki, kładąc ich trupem na miejscu.

W poszukiwaniu dalszych ofiar bandyci znaleźli 12-letniego Jankla Szmulewicza, któremu

przyłożyli rewolwer do czoła.

Na szczęście broń nie wypaliła i chłopiec uniknął cudem śmierci. Bandyci pobili go pałką i zbiegli, nie zauważywszy jeszcze leżącej pod pierzyną 6-letniej Fajgi Szmulewicz.

Obrabowanie domu i wymordowanie jego mieszkańców trwały blisko godzinę. Mimo to jednak nikt z sąsiadów

nie słyszał odgłosu strzałów ani też jęku ofiar.

Bandyci zrabowali gotówkę i towar nieustalonej wartości, po czym zbiegli.

Nazajutrz odbyła się sekcja zwłok zamordowanych, po czym w Jędrzejowie odbył się pogrzeb na cmentarzu żydowskim, w którym wzięło udział 8.000 osób z okolicy.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń zostali aresztowani trzej osobnicy — Jan Petrazy, Antoni Kmieć i Józef Rzepecki. Stanęli oni wszyscy przed sądem oskarżeni o dokonanie ohydnego morderstwa na rodzinie błp. Szmulewiczów.

Na rozprawie przesłuchano 12-letniego Jankla Szmulewicza, jedynego świadka naocznego, który rozpoznał w oskarżonych sprawców zbrodni. Sąd

uniewinnił jednak wszystkich oskarżonych,

stając na stanowisku, że nie może dać wiary zeznaniom małoletniego świadka, gdyż są one sprzeczne.

Zupełnie niespodziewanie w kilka dni po powyższym wyroku wyszło na jaw, że

faktycznymi sprawcami były zupełnie inne osoby

a to 35-letni Władysław Kosiński, 26-letni Mieczysław Kosiński, rodzeni bracia, pochodzący od jednego ojca, dalej 21-letni Tadeusz Kosiński i 34-letni Władysław Kosiński, kuzynowie oraz 23-letni Stanisław Cichoń.

Ujawnienie właściwych sprawców nastąpiło wśród specyficznych okoliczności. Oto z rzeki Niwy obok wsi Stawy, gdzie zamordowano błp. Szmulewiczów,

wyłowiono z rzeki zwłoki

Romana Chmielewskiego. Zwłoki były już w częściowym rozkładzie, a na szyi był okręcony szalik wraz z dużym kamieniem.

Śledztwo wykazało, że Chmielewski był jednym ze sprawców napadu na rodzinę błp. Szmulewiczów i że w czasie napadu został on w straszny sposób pogryziony w nos przez zmarłego Königsteina. Jego koledzy, mordercy

chcąc zatrzeć ślady zbrodni, zabili Chmielewskiego

i wrzucili go następnie do rzeki.

Charakterystyczne jest, że dom, który zajmowała rodzina błp. Szmulewiczów został wynajęty przez jednego z oskarżonych Mieczysława Kosińskiego, który zamieszkał tam wraz ze swoją kochanką, będącą

siostrą wrzuconego do rzeki Chmielewskiego.

W dniu morderstwa Kosiński był w towarzystwie Chmielewskiego, a po wrzuceniu go do rzeki opowiedział swej kochance, że brat jej wyjechał do Belgii w poszukiwaniu pracy.

Gdy się Mieczysław Kosiński dowiedział, że jego kochanka doniosła policji, iż jest pewna, że brał udział w morderstwie, zlikwidował na prędce sklep i uciekł do Katowic, gdzie został jednak aresztowany. W toku śledztwa wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, starając się jednak nawzajem obciążać. Z zeznań ich wynika, że po wymordowaniu rodziny błp. Szmulewiczów zrabowali 6 zł w gotówce oraz kilka kawałków mydła i trochę machorki.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Tadeusz Kosiński zasądzony został

na karę śmierci przez powieszenie,

Mieczysław Kosiński na dożywotnie więzienie, Edward Kosiński na 10 lat więzienia, Stanisław Cichoń na 15 lat więzienia. Natomiast Władysław Kosiński, który wypierał się winy został uniewinniony. Prokurator w skardze apelacyjnej, będącej tematem dzisiejszej rozprawy domaga się

zasądzenia na karę śmierci

również drugiego oskarżonego Mieczysława Kosińskiego i podwyższenia wymiaru kary dla innych oskarżonych.

Wyrok

O godzinie 12 w południe ogłoszony został wyrok. Sąd apelacyjny częściowo zatwierdził wyrok pierwszej instancji, częściowo zaś podwyższył karę oskarżonym. I tak zostali zasądzeni: Tadeusz Kosiński na karę śmierci, Mieczysław Kosiński na dożywotnie więzienie, Stanisław Cichoń namiast 15 lat więzienia — dożywotnie więzienie, Edward Kosiński 10 lat więzienia, Władysław Kosiński zamiast wyroku uniewinniającego — 10 lat więzienia.

od naszych KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

Walne zebranie Stowarzyszenia „Safa Barura"

Dnia 30 bm. odbędzie się w godz. 5.30 popoł. w sali tow. „Safa Berura" św. Anny 1, walne zgromadzenie z następ. porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału, sprawozdanie komisji kontrolującej, dyskusja i udzielenie absolutorium, wybór nowych władz stowarzyszenia, wnioski i interpelacje.

Tańszy gaz dla radnych miejskich

Jak donosi miejscowe „Hasło", na skutek zarządzenia p. prezydenta miasta radni miejscy otrzymali obniżkę opłat za gaz świetlny w mieszkaniach — do 6 groszy za m. kub., zaś za prąd do 10 groszy za kw., tak, że opłaty te są poniżej ceny kosztów miasta. Charakterystycznym jest, że radni przyjęli ten „prezent".

Konduktor kolejowy przed sądem

Konduktor P. K. P. Józef Smoła z Tarnowa odpowiadał w dniu 25 bm. przed Sądem okr. oskarżony o to, że dnia 1 października 1937 przewoził pociągiem osobowym z Tarnowa do Węgrzec Wielkich bez biletu Jana Wajdę, otrzymawszy za to, poczęstunek, oraz o to, że dnia 3 października 1937 wręczył za otrzymany poczęstunek Janowi Wajdzie i innym zużyte bilety kolejowe, którymi ci przejechali pociągiem przestrzeń od Krakowa do Tarnowa, co zostało wykryte przez kontrolera. Na rozprawie oskarżony wyparł się winy, a celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono. Bronił adwokat Dr Żmigrod.

Trzecia Rzesza otacza tajemnicą archiwa parafialne

Berlin, 25. 1. PAT. Ewangelickim kościołom krajowym nakazano stosować nowe przepisy w sprawie archiwów parafialnych i ksiąg kościelnych. Wgląd do tych akt dozwolony jest tylko osobom, które okażą urzędową legitymację z fotografią. Ponadto osoby te muszą się wpisać do specjalnej listy.

Dozwolone jest przeglądanie dokumentów kościelnych tylko w lokalu biurowym parafii. Wykroczenia ścigane są sądownie. W stosunku do sprawcy wydany być może zakaz korzystania z archiwów w całej Rzeszy.

— Z Hongkongu donoszą że część załogi brytyjskiego okręgu wojennego „Sandwich" wylądowała w niedzielę w Weihaiwei celem zapewnienia ochrony przebywającym tam obywatelom brytyjskim.

Polski Weideman w ręku policji

Jak doszło do schwytania potwornego mordercy?

Warszawa, 26. 1. (A). Trzymający opinię publiczną w wielkim napięciu pościg za mordercą z lasku młocińskiego doprowadził wczoraj późnym wieczorem do aresztowania we Lwowie polskiego Weidmanna Władysława Skwierackiego. Aresztowanie nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Przybył on do Lwowa w poniedziałek i wynajął mieszkanie u pewnej majorowej przy ulicy Browarskiej. We wtorek Skwieracki udał się do sklepu radioaparatów Philipsa przy ulicy Legionów, aby kupić radio, a następnie sprzedać go za gotówkę i w ten sposób zaopatrzyć się w pieniądze na ucieczkę za granicę. W sklepie morderca przedstawił się za podkomisarza policji i aparat polecił odnieść do swego mieszkania. Aparat przyniósł właściciel sklepu na Pl. Mariackim Mangel i poprosił o przedstawienie mu legitymacji podkomisarza. Skwieracki oświadczył, że legitymacji tej nie może okazać, natomiast okazał legitymację, w której w rubryce zawód figurowało radiotelegrafista. Mangel powziął pewne podejrzenie i na miejscu zepsuł aparat oświadczając, że musi zanieść z powrotem do naprawy. Po drodze zawiadomił policję o swych podejrzeniach. Komisarz Świtalski na podstawie opisu wyglądu osobnika stwierdził, że amatorem radiowym jest bestialski morderca z lasku młocińskiego.

Zawiadomiona policja pod kierownictwem komisarza Węgiera rozpoczęła natychmiast pościg. Władze zwróciły się z apelem do szoferów taksówek o pomoc w pościgu, a to z solidarności za zamordowanym przez Skwierackiego kolegą warszawskim. Okazało się, że przed przybyciem policji Skwieracki opuścił mieszkanie u majorowej i znikł. Po godzinie natrafiono na jego ślad w hotelu „Polonia" przy ulicy Rzeźnickiej. Jednak i tutaj go nie zastano, gdyż przed przybyciem policji zdołał on uciec. W pokoju jego w hotelu znaleziono jednak buciki zapomniane przez zbrodniarza. Policja przypuszczała, że morderca nie będzie chciał zostawić śladów po sobie i zaryzykuje powrót po buciki.

W hotelu ustawiono posterunek policji i rzeczywiście w pewnym momencie w pobliżu hotelu wysiadł z auta Skwieracki i posłał spotkanego na ulicy chłopaka po pantofle, sam zaś czekał na ulicy Kazimierzowskiej. Zatrzymany chłopak pod osłoną policji udał się na ulicę Kazimierzowską do Skwierackiego. Kilkunastu wywiadowców z rewolwerami gotowymi do strzału zaatakowało mordercę.

Po krótkiej walce został on obezwładniony i skuty w kajdany. Podczas rewizji znaleziono przy nim bilety wizytowe na nazwisko Domańskiego, podkomisarza policji, oraz wizytówki na nazwisko Władysława Skwierackiego również podkomisarza policji.

Dzisiaj o godzinie 3-ciej pod silną eskortą Skwieracki zostanie przewieziony do Warszawy i zostanie poddany pierwszym badaniom. Tymczasem na terenie Warszawy policja znalazła ubranie zamordowanego, zakopane w polu.

Jak stwierdziło śledztwo, Skwieracki był kilkakrotnie notowany i pozostawał w kontakcie z bandytami grasującymi na terenie Gdyni. Skwieracki miał opuścić Warszawę 20 stycznia i udać się do swoich towarzyszy, gdzie mieli dokonać wspólnie uplanowanej uprzednio zbrodni. W tym celu miał on zdobyć auto.

Anglia i Francja przeciw reformie paktu L. Narodów

Londyn. 26. 1. Dzienniki londyńskie podkreślają całkowitą jednomyślność poglądów między W. Brytanią a Francją, jaka się ujawniła w ciągu wczorajszych narad min. Edena z prem. Chautemps i min. Delbosem w Paryżu. — Korespondenci prasy londyńskiej zgodnie twierdzą, że oba rządy pozostają wierne paktowi Ligi Narodów i opierać się będą w Genewie jakimkolwiek zmianom paktu, zwłaszcza zawieszenia art. 16 dopóki reforma paktu nie okaże się praktycznie możliwą. W. Brytania i Francja nie złożą deklaracji wspólnej, lecz odrębne, ale uzgodnione i tylko w tym wypadku, o ileby ze strony innych rządów nastąpiła inicjatywa, której W. Brytania i Francja uważałyby za konieczne się przeciwstawić. W przeciwnym wypadku złożenie jakichkolwiek deklaracyj nie jest zamierzone i min. Eden — podobnie jak min. Delbos, w prywatnych kontaktach usiłować będą przekonać innych członków rady, że wysuwanie w chwili obecnej sugestyj natychmiastowych zmian postanowień paktu nie jest celowe, oraz że o ile w tak drażliwej sprawie nie sposób dzisiaj osiągnąć jednomyślności, to lepiej ją w ogóle odłożyć.

Sztuka głodzenia ludności w Trzeciej Rzeszy

Berlin. 26. 1. W jednej z ostatnich pogadanek radiowych stanu żywicielskiego była mowa o dostosowaniu wyżywienia poszczególnych jednostek do obecnych samowystarczalnych dążeń narodu niemieckiego. Prelegent oświadczył, że gospodarka rolna wypełniła swój obowiązek. Obecnie zadaniem gospodyń jest sharmonizowanie jadłospisu z ogólną sytuacją żywnościową. W pewnych wypadkach może się okazać konieczne wyrzeczenie się zakorzenionych przyzwyczajeń. Naogół biorąc w roku bieżącym obowiązują podobne wytyczne, co w roku zeszłym.

Podstawą wyżywienia muszą być w jeszcze większym stopniu kartofle,

które jak wiadomo, są w tym roku w szczególnej obfitości. Oszczędnie należy obchodzić się z chlebem. Dotyczy to zwłaszcza pieczywa pszennego. Gospodyniom zaleca się szerokie stosowanie ciepłej wieczerzy.

Dążyć należy do dalszego zmniejszenia spożycia wieprzowiny.

Wartościowym produktem, mogącym zastąpić mięso, jest przede wszystkim ryba. Dużo białka zawiera twaróg. Jarzyny niemieckie zgromadzono w wystarczającej ilości, chociaż naturalnie mniej niż jesienią.

Konieczność oszczędnego używania tłuszczów nie jest rzeczą nową. Do smarowania chleba używać można marmelady, produkowanej obecnie w zwiększonej ilości.

Zapasy jaj poważnie zeszczuplały po ostatnich Świętach.

Zorza polarna w Europie

Warszawa, 26. 1. Zjawisko zorzy polarnej obserwowane było wczoraj niemal w całych północnych Włoszech, w Norwegii, miasto Rjukan w departamencie Telemark było „oświetlone" zorzą polarną, tak że było widno niemal jak w dzień, w Portugalii, gdzie zjawisko to obserwowano po raz pierwszy od lat 40-tu, w Belgii, gdzie widziane było na całym wybrzeżu, budząc żywy niepokój wśród rybaków, w Holandii, we Francji, zarówno północnej jak i południowej. Depesze nadchodzące z Holandii donoszą, że zjawisko zorzy polarnej wywołało zaburzenia w komunikacji telegraficznej na skutek wpływów prądów magnetycznych.

Kto wygrał milion?

Warszawa, 26. 1. (A). Dziś w ostatnim dniu ciągnienia Loterii Państwowej milion złotych padł na numer 17270. Według prawideł losowania milion wylosowano na pierwszy numer wygranej 200-złotowej. Los ten sprzedany był w kolekturze w Rabce. Dyrekcja Loterii Państwowej połączyła się dziś z kolekturą w Rabce, aby dowiedzieć się, kto jest właścicielem tego losu. Okazało się, że właścicielem jednej ćwiartki jest murarz, zamieszkały w Rabce. Charakterystycznym jest, że ćwiartkę otrzymał on w niezwykły sposób. Mianowicie stanął on do miejscowych zawodów sportowych i w czasie biegu na przełaj zdobył czołową nagrodę właśnie w postaci tej szczęśliwej ćwiartki. Pozostałe ćwiartki znajdują się w posiadaniu: 1) Zespołu Kolejarzy z Rabki, 2) Miejscowego rzeźnika, zaś trzecią ćwiartkę nabyła pewna pani z Cieszyna, która w Rabce bawiła na kuracji.

* * *

Warszawa 26. 1. (A) Dziś padły następujące większe wygrane: 10.000 zł. — 139730

5000 zł. — 24.215, 34.431, 34.958, 42.317, 71.573, 189.695.

2000 zł. 3754, 7009, 11451, 16118, 17186, 33769, 47987, 52089, 53095, 53186, 77073, 80066, 115745, 131.718, 144.088, 154.360, 156.367, 159.719, 164.279. 181.558, 185.876, 187.460, 190.830.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa 26. 1. Akcje: Żyrardów 71 — 72, Starachowice 39¼ — 38¾, Węgiel 32½ — 32, Cukier 37 — 37½, Bank Polski 115 i pół.

Tendencja dla akcji niejednolita.

Papiery procentowe: 3 procentowa pożyczka inwest. I. em. 82, II. em. 82 i pół, 4 procentowa poż. dolarowa 42 — 42¼, 5 procentowa poż. konwers. 68¾, 4 i pół proc. poż. wewen. grubsze odcinki 65¾, drobne 65¼, 4 peroc. poż. konsolidacyjna grubsze 67, drobne 67.

Tendencja dla papierów proc. nieco mocniejsza.

Sukces wojsk rządowych

Barcelona, 26. 1. Radio Barcelona ogłosiło wczoraj komunikat oficjalny następującej treści: Odcinek armii wschodniej — Nasze oddziały rozpoczęły o świcie natarcie na froncie Teruelu i po przełamaniu oporu powstańców, obsadziły kotę 1070, Lacalla de Laolla i szereg innych punktów na tym odcinku. Liczne eskadry samolotów nieprzyjacielskich usiłowały przeszkodzić naszej akcji. Jednak dzięki osłonie lotnictwa rządowego usiłowania powstańcze zawiodły. Zdobyte stanowiska do końca dnia zostały utrzymane.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

—<>—

POWRÓT DO POLITYKI ZŁOTEGO ŚRODKA

„The Times":

Zazwyczaj jest rzeczą bardzo trudną utworzyć entuzjastyczny ruch polityczny, związany z rządem, a deklaracja ideowa, nieco mglista i wodnista nie była zdolna skaptować zwolenników. Jedynym pozytywnym krokiem, jaki zrobił płk. Koc było ogłoszenie, że Żydzi nie mają prawa należenia do Ozonu, co wskazywało na to, że chciał wyciągnąć dłoń ku prawicy. Opozycja lewicowa, praktycznie rzecz biorąc nie była całkowicie niema i starała się zwalczać Obóz Zjednoczenia. Strajk chłopski miał między innymi na celu powrót do kraju wygnanego przywódcy ludowców — Witosa. Nie jest pewne, czy ten strajk był przyczyną następnego ruchu Koca, ale jest faktem, że on przesunął się jeszcze bardziej na prawo z myślą stworzenia półfaszystowskiego bloku antysemickiego. W październiku rozeszły się z Warszawy dzikie pogłoski. Obóz stawał się państwem w państwie; opowiadano o rozłamie w łonie gabinetu a legioniści byli otwarcie przerażeni. Marszałek Śmigły - Rydz zebrawszy legionistów, upewnił ich, że nie zamierza utworzyć państwa totalistycznego. Grupy piłsudczyków zbierały się w Wilnie i w innych centrach i uchwalały rezolucje, potępiające wszystkie systemy totalistyczne. Ustąpienie pułkownika Koca z widowni politycznej może więc oznaczać powrót do polityki złotego środka, którą np. w polityce zagranicznej uważają za niepisany polityczny testament Piłsudskiego.

FRAZES PATRIOTYCZNY

„Robotnik":

W imię pięknego frazesu „dobra Ojczyzny" obywatele jej zapewniając zawsze, że... „gotowi są poświęcić dla niej wszystko" — łączyli się nieraz i łączą się dotąd z wrogami, — biją się po gębach i wzajemnie się prześladują, nie przestają ani na sekundę po wtarzać pięknego frazesu, że to wszystko „dla dobra Ojczyzny".

W ten sposób walczą o „interesy Ojczyzny", o „lepsze jutro Polski", czy o podniesienie „potęgi Państwa" „w boju" żołnierskim, ze skrytymi w kieszeniach żyletkami i kastetami — „Falangiści"; — walczą członkowie Stronnictwa Narodowego, ziejący nienawiścią do masonów, socjalistów, „żydokomuny" i Żydów, — konserwatyści, odmawiający nawet prawa do nazwy „narodowy" — robotnikom, którzy przeciwstawiając się wszelkiemu przywilejowi, — kapitaliści i przedsiębiorcy z gotowymi projektami obniżek płac lub z zawiadomieniami o wyrzuceniu na bruk — i „totaliści", którzy przygarnęliby do piersi cały naród, ale wówczas tylko, gdyby się zgodził zrzec dążenia do równych praw politycznych...

W HARMONII Z INTERESAMI PAŃSTWA

„Hajnt":

Twierdziliśmy stale, że gdy zwalczamy antysemityzm, gdy alarmujemy w sprawie agitacji i akcji pogromowej, gdy ostrzegamy przed skutkami bojkotu, pikiet i eksterminacji gospodarczej, gdy protestujemy przeciwko ghettu, gdy piętnujemy hurra-patriotów jako zamaskowanych hitlerowców, gdy żądamy zamknięcia trujących źródeł nienawiści, gdy dążymy do praworządności i demokracji, gdy domagamy się zdeklarowania demokratycznej polityki pokojowej na zewnątrz, — to czynimy to wprawdzie w imię naszego interesu żydowskiego, ale równocześnie w harmonii z interesami życiowymi Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy nasz alarm, każdy nasz protest, każde nasze ostrzeżenie, wczoraj jeszcze okrzyczane za „antypaństwową", „fołksfrontową", „obco - agenturową" robotę „żydo-komuny", — będzie dziś lub jutro, albo co najwyżej pojutrze zaakceptowane jako rzecz oczywista nawet przez takiego posła „ozonowego", jak Walewski. Niechże więc taki Walewski, niech 14 posłów wileńskich ozonowych i wielu, wielu innych działaczy ich pokroju dobrze się zastanowi: czy i oni też należą do „żydo-komuny", gdy powtarzają oni stale argumenty i motywy żydowskie, czy też cała koncepcja wojny polsko - żydowskiej jako głównego zagadnienia rzeczywistości polskiej jest głupotą i szaleństwem?

BERNARD SINGER

Bolesław Koskowski

Publicysta-rycerz

W niedzielę w „Kurierze Warszawskim" nie był o artykułu wstępnego z podpisem B. K. W godzinach wieczornych nadeszła wiadomość o śmierci Bolesława Koskowskiego. Naczelny publicysta pisma stał na posterunku do ostatniej chwili, zabierał głos od kilkudziesięciu lat na łamach pisma — poruszając tematy z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. I choć odzywał się kilka razy tygodniowo — przysłuchiwano się stale jego wywodom. Budziły one szczególne zainteresowanie w ciągu ostatnich lat, gdy myśl „niewygodną" należało ubrać w formę możliwą do ukazania się w prasie, gdy różnice zdań należało oblec w taką postać, by mogła bez szwanku dla samej myśli i bez szkody dla pisma, ukazać się w postaci wstępnego artykułu.

Budować wyraźnie zdanie, sformułować jasno myśl, pohamować pewne uczucia oburzenia i w wyrozumowany sposób dać finezyjnie do odczucia przeciwnikowi absurdalną niesłuszność jego postępowania — należało do szczególnych umiejętności naczelnego publicysty „Kuriera Warszawskiego".

Pisał on na aktualne tematy, rzadko rozprawiał się z jakąś oderwaną książką, omawiał wypadki dnia dzisiejszego. Zachodziło więc nieraz pytanie, jak naczelny redaktor pisma upora się z niebezpieczeństwem tematu „wybrnie z sytuacji, dając wyraz swym poglądom, najczęściej niezgodnym z miarodajnym kierunkiem. Zachodziło pytanie — jak ujmie na zimno rzeczy gorące. Osiągał triumf. Bywało nieraz że uwagi naszkicowane przez Bolesława Koskowskiego, pisane w formie oględnej, zawierały więcej z ducha sprzeciwu, niż radykalne artykuły wstępne zaprawione poezją.

Sztukę nabytą w okresie przedwojennym wydoskonalił w sobie B. K. w ciągu lat ostatnich. Sprawozdawca parlamentarny Dumy Państwowej — który musiał powściągliwie i ostrożnie zaglądać za kulisy Pałacu Taurydzkiego, nauczył się demobilizować przeciwnika wytwornością formy.

Należał do obozu Narodowej Demokracji, bronił Koła Polskiego i jego polityki i w r. 1912 znalazł się w konflikcie z wodzem Romanem Dmowskim. W tym okresie walki wykazał zdolności satyryczne. Dokumentem chwili pozostanie artykuł wstępny pt. Poseł na szczudłach. Nie było osobistej napaści, ani żadnych obelg: obraz skreślony jednak przez B. K. stał się później wbrew jego własnym chęciom bronią w rękach polityków zwalczających w różnych okresach Narodową Demokrację.

Należał do Narodowej Demokracji, ale stanowił typ publicysty politycznego w formie tak grzecznej, że odbiegał od pisarzy spod tego sztandaru.

Nie przerabiał ewolucji tego stronnictwa pod wpływem różnych kierunków i nastrojów między narodowych. Nie wchłaniał w siebie nastrojów faszystowskich, gdy w stronnictwie rozbrzmiewały wołania o likwidację demokracji. Wybrany na senatora w tym okresie milczał, nie dla tego, że nie miał nic do powiedzenia, ale że wierny starym swoim przekonaniom narodowo demokratycznym, nie chciał nadążyć za zbyt jaskrawymi hasłami, które nie odpowiadały jego usposobieniu, ani jego manierom.

Miał kłopoty z wykonaniem funkcji partyjnych. Przeciwstawił się partii w r. 1912 nie dopisał również w r. 1922 przy omawianiu kwestii wileńskiej przy rozważaniu kwestii wcielenia zachował swój punkt widzenia.

Z biegiem czasu B. K. okazał się bezpartyjnym narodowcem, konserwatystą, ale bez fagasowych form uległości wobec kierunków panujących, zachowawcą z odcieniem parlamentarno demokratycznym, biorącym wzory ze szkoły umiarkowanej francuskiej.

Francja służyła bowiem wzorem. Francję pokochał z całej mocy. Poincare i cała grupa umiarkowanych służyli mu nieraz do cytat i uwag. W tę Francję wierzył B. K., pozostał wierny orientacji ententofilskiej. Z tych to wychodząc założeń, pozostawał stale, w ciągu ostatnich lat, w sprzeczności z miarodajnym kierunkiem polityki zagranicznej.

Na tym posterunku trwał Bolesław Koskowski, nie zmieniając stanowiska w ciągu wielu lat. Wytrzymał próbę charakterów. Gdy nad krajem przewinęła się burza, gdy prądy nacjonalistyczne, ubrane w szatę totalną wzięły górę nawet na ul. macierzystej, Bolesław Koskowski pozostał sobą tzn.: starym, dawnym narodowym demokratą.

Widocznie czas poczynił wielkie spustoszenia — cofnął się mocno wstecz, skoro niektórym mogło się wydawać, że naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego" poszedł na lewo. Nie. Pozostał sobą. Zachował i wycyzelował doskonałość formy dla przechowania dość często niebezpiecznej treści. Czuł się coraz więcej samotnym na swoim konserwatywnym skrzydle. Zachowawcy bowiem dla celów koniunkturalnych biegali w różne strony, chwytali się faszystowskiej poły umizgali się do dzierżących władzę, a on jeden, wskazując na Francję, cytując konserwatystów angielskich powtarzał wciąż: demokracja umiarkowana jest jednak lepszą ze wszystkiego złego.

Trzymając się tego tonu Bolesław Koskowski nie zraził nikogo ze swoich przeciwników, nie odpychał szorstkością odprawy, zastanawiał stałością charakteru w okresie łamania i budził szacunek u ludzi pióra bez względu na kierunek.

Tej niezależności i talentowi złożyli dziennikarze hołd zwracając się do naczelnego publicysty „Kuriera Warszawskiego" z prośbą o przyjęcie stanowiska prezesa Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. Bez różnicy kierunku i narodowości proszono go o przyjęcie mandatu. Nie piastował go długo, stan zdrowia nie pozwalał na to, ale przyjął urząd rozumiejąc, że w owym okresie była to demonstracja niezależności.

Nic dziwnego, że wiadomość o zgonie Bolesława Koskowskiego dotknęła smutkiem prasę. Wśród niewielkiej liczby publicystów zajmował miejsce najwybitniejsze. Po każdym wypadku politycznym bądź na terenie wewnętrznym, bądź zagranicznym uwaga cała skierowywała się w Polsce w jego stronę. Zastanawiano się, co powie B. K. Dwie skromne literki stanowiły wiele. Czytano z zainteresowaniem jego uwagi; podziwiając formę, składano hołd nieraz rycerzowi, który trwał na stanowisku nie zmieniając przekonań. Był publicystą i dziennikarzem. Nie wychodząc prawie na ulicę w ciągu ostatnich lat, czuwał uważnie nad każdym wypadkiem, by w godzinę później na gorąco, a jednak w wytwornej, rycerskiej formie jasno i zwięźle streścić przebieg wypadków i krótko sformułować swój stosunek do nich. Tak po rycersku pracował do ostatniej chwili, zaskarbiwszy sobie sympatię wszystkich kolegów dziennikarzy i szerokiej opinii publicznej.

Gest po amerykańsku

Nowy Jork, 26. 1. Znany bogacz tutejszy Edward Harkness ofiarował 8 milionów dolarów na cele hygieny. Ofiardoawca zastrzegł sobie, że dochód z 3 miln. dol. ma być używany na cele rozwoju szpitalnictwa po wsiach, 5 miln. zaś na cele badań lekarskich ikształcenia lekarzy.

Dotychczasowe dary p. Harknessa na cele lekarskie wynoszą 50 milionów dolarów.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

Przekład autoryzowany

20)

— A więc widzisz — u Joli, to jest u pani Kiss, miałem taką atmosferę cygańską. Powietrze było tam lżejsze, nie brała tak bardzo tragicznie, gdy nie miałem pieniędzy, gdy miałem długi, i tak dalej. Oto jedyny powód Ireno, który mnie popchnął ku niej — tylko ten jeden powód.

— Panna Kiss nie bardzo byłaby zachwycona, gdyby się o tym dowiedziała...

Odszedł do fortepianu i stanął przy oknie. — Panna Kiss od samego początku o wiele słuszniej oceniła nasz wzajemny stosunek niż ty. Jest więc rzeczą chyba niepotrzebną, że stajesz w jej obronie.

— Bronię tylko jeszcze siebie.

Odwrócił się i prędko ku niej podszedł... Znowu odczuła przejmujący chłód. — Przeciwko czemu się bronisz? Przeciwko mnie, Reno... Przeciwko mnie? Spójrz, byliśmy z sobą szczęśliwi przez siedem lat i znowu będziemy szczęśliwi. Posłuchaj mnie, mała głupia dziewczynko.

Wspaniale się broni — pomyślała jego żona, odczuwając jednak jakąś barierę między sobą a nim, tak że słowa, które mówił, pochodziły jak gdyby z odległej jakiejś dali, tracąc swoją siłę, gdy do niej dochodziły. Fryc stał za nią, obejmując jej ramiona swymi ciepłymi rękoma, wyczuł bowiem, że w tej pozycji lepiej potrafi mówić, niż patrząc w oczy tej bezbronnej i nie wierzącej kobiecie, która już nie zdolna była ani do gniewu ani do łez. Irena zachowywała się cicho, chętnie odsunęłaby jego ręce, ale ostatnio straciła odwagę do jakichkolwiek gestów wielkich... Należy unikać wszelkich scen teatralnych, którym towarzyszyć nie mogą słowa proste i szczere. Chciałaby mu powiedzieć: „Zostaw mnie jeszcze w spokoju... rana jeszcze za świeża... Postępujesz fałszywie, budzisz we mnie tylko myśli gorzkie".

W lustrze, wiszącym naprzeciwko, zauważyła fragment jego pochylonej głowy, a na ten widok wyłoniła się bez żadnego umotywowania wewnętrznego reminiscencja owej nocy, kiedy Fryc odszedł. Irena biegała wtenczas od łóżeczka chorej Gerty do okna. Dziecko w gorączce coś mamrotało, okno było jak gdyby zamglone, a tam na polu przymrozek. Wtem nad ranem zauważyła jakiegoś mężczyznę obok lampy łukowej. Stał pochylony, bez kapelusza, zapalając papierosa. Światło oświetlało jego gładką czuprynę. Och, to gwałtowne, krótkie obłędne, tryumfujące szczęście! A potem wszystko zniknęło, wszystko się rozpłynęło. Teraz jej się wydawało, że to rozpłynięcie się wówczas oznaczało koniec.

A on tymczasem mówił, mówił, obiecywał, że teraz będzie lepiej, znacznie lepiej. Wynajmą sobie piękne mieszkanie w nowej dzielnicy will; Gerta będzie miała ogród. Niech tylko Irena przestanie walczyć, niech wyjdzie poza obręb goryczy i samoudręki. Czemuż się obracać w sferze tylko wspomnień bolesnych? Czyż nie ma wielu, wielu dobrych godzin, które można przeciwstawić złym...? Nachylał się nad nią, czuła jego oddech, pachnący lawendą, papierosami i mężczyzną a mocne jego ręce coraz namiętniej ją przyciskały. Był tak silny i tak pewny siebie ze swą piersią szeroką i dobrodusznie uśmiechającymi się ustami. — Strasznie było mi was brak, — zapewniał — ciebie i Gerty.

Zdanie to wyrwało Irenę z letargu. — Nie! — krzyknęła głosem twardym i ostrym, przecinającym jak gdyby ostrzem słowa pieszczotliwe. Graumann wyprostował się. — Nie, tak dalej być nie może, będziesz musiał się obejść bez nas. — A potem głos jej jak gdyby stracił nieco na swej ostrości, nabierając za to akcentów ironii: — Chociaż tak boleśnie odczuwasz nasz brak.

Fryc chodził za swoją żoną po pokoju — Czy sprawia ci to na prawdę satysfakcję, że zmuszasz mnie do żebraniny?

— Chciałabym, byś tego nie czynił.

— Uparta?

— Nie.

— A więc co? Powiedz co? Wciąż jeszcze zazdrość?

Irena chciała odpowiedzieć, ale on przeszkodził jej. Teraz mogła widzieć jego twarz wykrzywioną gniewem. — Na miłość Boga — nie mów teraz coś wyuczonego!... Niczego, co kiedykolwiek wyczytałaś! Nie powiedz: „Nie mam już więcej zaufania do ciebie", albo: „Już cię więcej nie kocham." Lub inne jakieś głupstwo tego rodzaju Ty jesteś po prostu, po prostu..."

— Wariatką — uprzedziła go.

— Prawie.

— Irena zastanowiła się. — Ustrzegłeś mnie teraz przed powiedzeniem banału, który jest tak wulgarny i prymitywny, że prawie wyraża to, co czują ludzie wulgarni i prymitywni. Chciałabym jednak zmienić role i dlatego pozwól, że ci się spytam, dlaczego tak gorliwie zabiegasz o coś, czym sam wzgardziłeś tak lekko?

— Lekko? Skąd wiesz o tym?

— Bo panna Kiss bajecznie nas zastąpiła. Zwracam ci uwagę, — przerwała mu niecierpliwie — że mi dzisiaj jest już zupełnie obojętne czy zabrałeś Kiss pod wpływem szalonej namiętności, czy też tylko tak dla zabawy. Nie mów tylko, że mężczyźni inaczej odczuwają niż kobiety, nie mogę sobie wyobrazić, że może coś istnieć na świecie, coby mnie skłoniło do zrezygnowania z Gerty. Jak ty sobie to w ogóle wyobrażasz nasze życie?

— Pozwól, by... jeśli dla ciebie nie istnieją w ogóle już żadne argumenty, ludzie przynajmniej widzieli, że na zewnątrz wszystko jest znowu w porządku.

— Wróble już na dachu ćwierkają, że uciekłeś z węgierską skrzypaczką. Ludzie wiedzą, że wynajmuję pokoje i udzielam lekcji, by zarabiać na życie.

Krew mu znowu uderzyła do głowy. — Nie chcę używać mocnych słów, ale że Rudolf na to pozwolił! Jeśli czynisz to, by mnie kompromitować, by się mścić, wybrałaś dobry środek. Staraj się wreszcie zrozumieć, Ireno — mówił teraz tak głośno, że miss Wallace, która była w sąsiednim pokoju zaczęła nadsłuchiwać, przestając gwizdać serenadę d-dur, otworzyła drzwi do korytarza, bo w ten sposób lepiej można słyszeć. O dear, czy ta biedna mrs. Graumann musi mieć tak wstrętne sceny z niezadowolonymi mężczyznami. Sprzeczka stawała się coraz gwałtowniejsza, ale potem usłyszała stanowczy i kategorycznie czegoś domagający się głos mężczyzny. Wreszcie miss Wallace zrozumiała nawet jedno zdanie:

— Tylko bez skandalów związanych z moją osobą, bo inaczej grozi mi ruina rozumiesz?

Brzmiało to jak fanfara bojowa. Miss Wallace miała już pewne doświadczenie w ocenie takich scen. Pochwyciła artystycznie zaniedbany beret włożyła go na głowę i wybiegła z pokoju. We drzwiach zderzyła się też z owym panem gwałtownym. Był młody i przystojny, miał płowe włosy i do nieprawdopodobieństwa niebieskie oczy. Sympatyczny typ męski, który bardzo spodobał się miss Wallace.

Mina miała na twarzy wyraz rozpaczy, gdy przyszła Irena po Gertę. — Mój mąż chce z tobą mówić — oświadczyła od razu, a jej synalkowie, gdy to usłyszeli, wylecieli natychmiast z pokoju. Jej siostra nie spytała się „po co?" i „na co?", — uśmiechnęła się oczyma i weszła do pokoju Rudolfa. Nie miała żadnej skłonności do walki, ale też jej się nie obawiała, z nieomylną pewnością siebie somnambuliczki, która intuicyjnie wie, że wybrała drogę należytą, stanęła twarzą ku rzeczywistości. Budowniczy zwrócił się ku niej i przez kilka chwil patrzył na nią poważnie a nawet nieco groźnie.

— Powiedz wszystko, co masz mi do zarzucenia, Rudolfie — wyzwała go Irena, usiadłszy skromnie na zydlu drewnianym obok okna. — Nie musisz mnie oszczędzać. Stałam się ostatnio gruboskórna

Spokojnie przysłuchiwała się wielkiej, pełnej wyrzutów mowie, w której dużo słów poświęcono rodzinie i obowiązkom, ale nie brak też było aluzji do uporu oraz sporo miejsca poświęcono następstwom fatalnym ostatecznego zerwania. Fryc jest przecież tylko mężczyzną — czyż Irena sądzi, że wciąż będzie żebrał o łaskę? Zło tkwi głównie w tym, że kobiety kierują się niestety tylko własną mentalnością, nie licząc się z rzeczywistością.

(C. d. n.)

PEŁNA TABELA LOTERII

(nieurzędowa) **z dnia 25 stycznia**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 149101

Zł. 50.000 na nr. 43747

Zł. 30.000 na nr. 190240

Zł. 10.000 na n-ry: 54542 90308 98770

Zł. 5.000 na n-ry: 182771 188679

Zł. 2.000 na n-ry: 15118 17642 33489 37341 37620 47364 49773 53038 61038 64391 67144 71820 87220 90228 109781 117776 130722 134284 140546 176878 181002

Zł. 1.000 na n-ry: 1015 7621 34150 60851 67287 79159 86954 93077 97182 98479 112181 115528 119341 121774 122769 123904 132447 133885 162383 164708 176369 187678 189924

Wygrane po 200 zł

142 58 347 75 90 465 705 32 89 961 1056 198 247 78 385 403 501 28 93 650 707 75 86 2221 92 332 413 781 94 884 3083 130 249 95 621 34 918 4017 901 5038 187 380 513 632 47 64 704 15 803 969 6139 306 525 672 81 722 927 7125 217 329 66 589 756 8043 142 335 457 685 926 9009 61 134 201 32 73 321 87 92 465 555 720 71

10099 253 67 506 30 97 709 814 11005 8 25 170 243 57 386 478 637 756 66 68 86 817 20 950 12060 148 280 477 597 807 74 13087 168 313 64 655 828 39 47 14020 58 116 40 284 594 622 710 14 39 67 71 85 809 66 81 972 15249 674 772 874 944 16186 99 979 17615 74 832 37 95 18116 65 234 470 230 337 39 46 476 82 526 670 829 50 69 84 93 547 640 895 19295 534 37 607 816 917

20229 51 302 88 731 977 21049 215 324 90 437 591 611 874 85 916 64 22124 88 310 473 611 16 31 60 856 96 23017 310 70 456 644 786 24114 453 517 35 605 781 873 93 970 83 95 25013 202 17 67 487 544 95 923 28 50 26000 46 239 310 33 48 99 631 63 80 859 909 78 27054 89 263 82 300 48 405 37 58 846 993 28003 614 35 29111 285 88 91 341 504 83 815 967 97

30194 242 490 665 721 69 879 31127 28 95 367 612 13 66 809 913 38 42 32038 118 272 350 414 86 557 90 632 81 755 854 901 33176 331 623 34153 78 289 302 507 744 844 35160 237 560 62 727 76 36102 30 511 617 73 893 99 37293 457 701 831 933 35 93 38092 215 521 29 59 711 23 28 803 994 39005 264 476 515 21 70 632 834 75 79

40001 2 71 417 521 876 926 41128 414 595 718 52 42172 266 505 641 719 59 833 43350 573 624 761 816 75 44060 313 16 29 57 85 543 722 42 902 45122 284 409 628 786 90 844 917 36 90 46279 331 494 814 915 47154 231 435 681 48169 74 241 371 663 764 850 956 76 49058 213 383 402 555 646 926 98

50088 144 65 311 46 462 691 734 908 51052 101 228 73 309 566 88 917 43 84 52001 218 302 764 53187 204 463 64 583 84 622 33 787 858 54260 524 654 56 73 908 71 55446 555 814 50 935 567 85 56581 825 57127 43 84 496 780 908 50 58002 67 68 140 82 303 18 441 541 605 70 706 59008 55 177 277 400 593 695 861 63 76 928

60139 45 297 396 533 36 667 726 70 80 94 970 61077 294 339 94 463 77 97 748 839 50 51 90 910 38 62042 52 79 137 98 254 403 793 952 59 63187 204 90 348 61 522 706 28 801 64002 116 17 234 82 339 523 636 730 804 36 65229 414 667 913 80 66156 315 554 95 748 76 67376 90 449 58 596 619 830 78 68194 255 76 492 846 62 953 69028 105 38 99 209 34 550 800 13

70068 108 248 58 591 679 738 809 71034 143 95 302 408 505 62 84 665 72 72243 310 77 401 9 657 761 986 73018 176 221 36 92 381 617 67 85 836 904 40 95 74324 447 624 870 79 91 902 75182 296 542 71 75 85 635 70 728 63 807 955 97

76112 69 329 79 409 684 760 81 77131 38 68 322 53 84 86 415 574 728 823 78033 81 208 407 98 528 618 704 844 910 79029 233 39 444 45 73 742 57 938

80148 284 403 634 711 47 81014 234 483 96 562 77 86 763 975 82001 254 465 579 714 842 901 89 83051 163 75 86 318 406 14 17 500 78 812 52 84023 37 126 254 510 56 792 820 60 914 85371 512 86239 442 627 776 899 920 33 87009 122 395 520 754 86 886 904 67 88092 168 79 501 88 702 915 96 89109 30 79 294 380 969 86 94

90225 550 653 73 783 850 91059 233 68 344 448 97 343 61 871 92082 101 93 448 67 659 762 915 39 97 99 93110 13 325 74 480 500 12 35 926 94122 71 308 438 543 93 828 95015 149 80 93 213 329 30 62 458 83 589 652 74 798 847 96047 263 336 421 84 90 598 668 97107 16 67 241 513 14 664 727 82 913 60 98029 68 71 145 406 28 42 698 831 903 45 60 99117 31 221 332 478 537 634 90 742 937 87

100141 269 71 313 49 98 400 44 66 95 604 954 73 101138 60 340 434 61 87 757 825 27 46 948 102123 214 309 471 95 571 96 617 700 18 917 103155 256 409 589 92 679 861 930 104136 71 267 562 672 706 25 31 68 105046 378 415 91 628 34 106141 531 66 738 972 107183 98 203 312 485 512 705 79 809 988 108231 40 381 97 400 71 573 712 34 826 34 109334 542 626 732 961

110013 190 635 725 810 59 111026 166 378 434 93 523 37 634 719 863 68 943 60 112148 223 307 61 403 507 24 36 82 619 743 99 931 113015 127 90 253 300 509 80 114041 198 90 447 819 928 79 115266 311 59 548 632 737 810 116082 159 377 436 78 652 713 20 117111 582 99 601 44 932 118018 36 107 10 225 92 315 65 67 602 39 825 902 119033 85 105 259 344 65 500 642 767 893 943

120022 198 450 530 727 815 69 121027 91 427 66 68 505 702 36 861 900 13 122152 249 309 439 561 659 739 854 123119 46 56 383 88 604 719 889 942 124017 125 202 93 386 611 48 895 125022 36 80 173 711 20 852 920 126108 29 68 204 57 386 565 608 795 127080 169 348 78 651 865 946 128064 211 45 400 67 537 634 765 129087 235 76 510 801 14 53 60

130063 131 379 414 575 685 94 852 920 34 131038 43 50 240 310 443 67 96 594 98 605 911 132046 149 508 768 895 133064 119 34 244 708 134019 56 128 71 400 80 517 916 45 50 135140 202 52 391 563 798 136280 413 513 681 86 99 791 904 58 83 137204 59 98 483 535 97 795 97 832 48 83 138285 96 438 527 30 722 828 139077 275 338 455 800

140056 149 471 561 918 141033 95 185 225 460 653 67 704 7 817 902 142296 401 67 78 586 684 98 704 886 143468 92 638 965 144034 295 592 811 145159 320 43 612 72 908 77 146031 166 354 64 476 147125 233 14 309 28 634 809 957 148214 395 488 93 739 149008 53 100 86 323 52 86 461 542 636 756

150161 288 341 631 721 86 151120 35 63 392 454 677 819 99

152111 14 88 214 311 67 96 516 677 81 762 818 153006 105 30 99 244 479 560 667 709 973 97 154013 357 622 736 155010 50 60 99 137 43 567 63 93 98 621 913 43 156277 340 71 433 570 72 681 743 882 942 99 157042 204 370 541 77 629 80 158231 90 304 445 536 678 762 84 914 48 159068 157 222 527 792 869

160123 67 386 435 47 600 776 80 894 971 161059 504 53 738 162023 126 588 695 771 899 913 163252 818 164365 438 40 78 913 97 165132 41 229 51 559 666 710 45 805 166079 291 474 547 600 13 709 888 167150 334 542 81 678 800 168135 201 30 306 16 77 656 719 856 169195 298 486 629 99 747 825 28 990 99

170267 305 695 720 854 926 53 171017 65 192 200 352 55 674 942 172056 120 63 207 91 372 693 726 841 58 918 173149 91 322 485 528 93 174094 105 294 648 700 38 175053 253 430 752 904 88 91 176272 415 48 90 177076 100 20 224 26 591 612 788 839 178036 464 754 889 914 21 179134 72 684 720 819 51 988

180071 177 297 328 34 77 431 85 508 710 801 918 74 181057 81 226 524 635 766 815 912 17 32 91 182001 35 217 63 311 31 61 494 505 701 857 183012 339 556 601 18 737 865 75 184116 89 434 854 65 185030 355 416 513 659 811 913 186020 36 95 206 57 337 454 511 56 98 642 97 702 872 937 62 187175 299 563 634 877 85 966 188121 99 271 315 26 588 678 718 887 189195 625 772 831 905 59

190031 127 282 423 503 45 68 71 871 917 75 191063 182 94 350 70 498 534 683 753 873 192122 679 783 814 919 193035 183 262 80 447 53 578 631 74 734 67 94 853 194190 378 447 680

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

63 74 470 1272 358 450 2362 588 3874 4093 368 969 5048 147 623 951 6357 62 457 528 76 766 896 7126 514 57 58 950 8583 9060 415 721 10168 210 737 995 11810 52 12048 101 596 688 795 907 13191 311 899 903 14045 412 709 53 833 911 15021 453 97 635 850 16489 821 36 61 907 17051 135 460 551 59 880 18145 518 19231 736 944

20052 156 497 527 808 21041 592 736 22127 326 75 467 636 910 28 54 23142 44 557 988 24004 138 212 848 25354 452 586 644 73 717 26058 67 128 64 200 48 469 656 996 27361 458 853 985 28013 154 299 423 562 706 71 918 29066 189 789 961

30286 391 751 31019 104 85 201 528 610 81 751 974 32000 61 316 431 865 33341 844 977 96 34238 510 35007 263 664 801 36178 322 37342 77 491 510 38365 487 872 39149 312 400 642 802 981

40128 93 245 394 431 628 42101 356 543 638 848 64 43167 401 559 885 44378 595 748 45100 314 91 633 47873 914 35 48271 884 97 49199 264 80 503

50093 219 58 493 559 660 51157 365 72 434 562 52304 432 621 797 53212 50 761 54029 55164 332 458 731 56229 625 33 702 892 950 57296 352 612 58307 21 504 9 667 937 59582 631 999

60586 618 759 61198 234 344 707 58 70 78 837 949 89 62031 46 302 436 503 709 63315 18 39 491 613 62 96 839 64032 110 93 286 303 575 781 857 65149 217 566 917 66374 500 44 604 21 751 992 67621 844 68106 606 69455 613 27 732

70036 937 71318 995 72775 73413 566 640 55 912 74033 47 73 80 388 75040 446 76263 655 759 847 77500 724 78278 457 721 825 917 79016 340 552 64 734 65

80156 515 76 668 832 81233 329 462 549 623 77 97 705 82018 271 469 543 765 838 936 72 83810 84129 207 53 75 202 528 68 85490 658 95 922 42 86356 526 776 87158 242 447 512 624 895 946 88361 543 89043 629

90097 538 91153 246 609 24 813 78 92023 45 210 57 92 367 655 837 69 900 93135 200 331 47 407 17 685 764 849 935 94555 770 95126 273 397 452 96308 653 818 97162 680 717 98058 311 628 701 905 99034 450 821 87

100351 101119 91 297 338 532 638 64 102328 40 975 103325 479 514 712 809 915 104010 20 38 155 294 396 639 105002 184 212 307 451 507 52 106202 10 360 984 95 107170 286 87 306 609 735 974 108777 81 951 109002 66 176 473 501 746 812

110597 610 111240 364 749 112150 222 72 91 319 515 113268 456 82 691 886 114228 371 505 837 115519 736 952 116000 264 433 553 71 696 768 872 95 117656 757 834 118034 264 881 119058 63 347 622 84 87 724

120016 451 121160 313 80 607 87 746 959 122311 18 56 687 123396 99 424 524 708 877 986 124005 33 314 60 413 600 732 850 125019 87 318 22 66 96 596 628 126189 305 510 787 127265 332 907 128132 449 603 129313 417 73

130272 600 776 131313 81 788 132220 528 934 133147 386 676 134202 485 519 135917 136134 228 323 419 532 826 998 137172 97 402 534 138093 138 228 443 713 55 822 139097 292 341 49 508 849 61

140207 960 141170 578 796 142057 84 294 962 87 143143 89 664 50 718 144691 726 893 145022 97 287 817 146024 133 201 73 96 360 430 36 535 652 896 147035 743 898 148007 365 649 149372

150061 65 71 513 44 151419 28 578 920 40 152047 79 82 480 555 153110 574 625 906 154050 682 755 80 873 155047 285 762 99 877 156256 883 927 157208 396 667 782 916 158446 504 84 614 736 159115 22 323 981

160313 900 161408 92 530 691 725 6594 162248 55 365 574 96 793 895 917 36 163138 257 513 31 65 880 164151 586 800 165001 384 524 166045 157 237 734 931 39 167459 866 67 168052 75 669 752 875 169086 187 211 68 88 503 997

170300 505 171063 117 261 411 35 96 506 172133 241 305 47 59 420 663 935 45 173293 371 626 36 848 174146 240 503 175058 413 693 861 900 176013 21 405 72 665 754 848 177070 110 203 79 306 521 758 89 812 178271 72 476 179752

180081 458 674 91 181097 177 611 857 182161 585 792 872 184077 171 280 564 789 816 71 185065 123 314 59 70 690 186030 296 315 647 187389 517 19 867 981 188512 635 969 189665 753 66

190122 87 558 851 191457 548 635 840 192261 417 747 930 193153 664 194023 263 729 865

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 156236

Zł 10.000 na nr 180726

Zł 5.000 na n-ry: 41486 81725

Zł 2.000 na n-ry: 4800 23265 39531 49925 54836 74547 82121 87089 87762 91017 100956 109644 113377 115996 116929 118871 129751 133337 133221 144931 147426 147397 147426 160923 174790 181839 186408

Zł 1.000 na n-ry: 9570 17802 21125 31143 37249 44929 51684 55521 60321 65483 65865 69838 78671 80243 84252 84705 94901 95564 104037 115134 116450 116878 117239 118323 124150 138369 138777 148230 153603 154765 168862 194153

Wygrane po 200 zł

506 1058 210 714 2947 3031 138 511 830 40 57 4138 40 65 669 822 46 77 965 5100 324 602 913 6209 461 591 682 701 823 7062 123 47 98 856 914 8135 315 408 525 74 78 9000 533 78 626 913 29

10112 491 519 879 11240 754 926 12276 439 663 79 978 13332 35 626 70 913 14146 556 831 71 986 15250 350 830 51 918 16233 303 467 820 82 970 17087 429 18864 19033 78 291 401 51 603

20087 197 326 580 691 21697 959 22197 447 23342 24556 742 829 96 902 25308 26025 185 280 27047 496 581 837 28051 997 29081 210 45 89 608 97 831

30544 31017 416 660 88 790 874 32140 205 345 603 33099 472 606 717 35320 657 986 36020 148 37039 85 147 86 433 733 38128 48 55 759 820 30 903 39312 89 97 630

40550 650 732 41093 692 791 976 42042 128 322 60 908 43115 336 518 44406 569 606 64 45751 46373 603 80 47047 200 457 48707 820 906 49065 400 551

50097 51069 323 656 711 96 901 52114 675 789 890 53390 789 916 27 54600 940 55300 56365 478 57229 836 58538 626 882 937 59146 323 74 459 69 643 927

60080 180 262 307 63 467 609 814 62023 296 99 359 83 472 645 57 63465 67 663 713 95 931 64224 484 716 65878 952 66632 736 907 67011 312 550 751 903 61 68162 565 622 28 96 955 69043 261 319 65 449 698 727 893

70193 496 537 697 851 71077 72202 407 40 64 762 73049 290 546 983 75179 417 663 919 76293 633 89 909 77228 78190 316 935

81026 306 92 502 82048 566 680 986 83245 462 511 84509 867 85392 498 86152 273 92 404 30 626 93 898 87208 88027 226 38 431 660 89081 88 126 618 81 87 93

90654 723 91062 135 251 600 965 92377 459 690 93892 94033 167 425 79 553 932 95005 111 431 921 96529 97001 7 341 537 694 750 91 98844 99214 657 92 719

100078 123 354 686 101320 542 686 93 905 102238 803 103168 380 639 826 105095 560 745 106048 534 666 939 107158 86 251 336 505 615 88 108492 831 109245 64 77 499 655 88 723

110197 233 448 816 928 111263 793 841 112302 755 922 113028 47 6679 918 114161 496 785 115049 343 755 86 804 7 66 116051 626 117253 380 443 555 620 99 805 118180 364 451 60 543 44 53 614 710 119443 909

120228 402 563 626 704 121129 84 214 90 709 122203 411 798 123022 234 90 532 852 967 124435 69 802 902 125011 255 391 553 605 756 891 96 904 126068 226 470 624 99 895 978 80 127633 770 128123 273 88 318 688 880 129239 434 602 819 36

130335 75 469 579 627 60 892 131197 282 511 77 660 818 86 132331 133076 95 379 95 531 35 893 912 134244 433 715 969 135130 257 39 136745 137626 28 138005 295 528 83 689 744 947 139187 488 838

140116 70 363 74 141432 756 142342 554 91 823 143048 202 499 608 943 144141 593 608 11 767 145042 907 867 146202 891 933 137265 405 46 953 148016 36 731 934 149177 300 944

151019 36 518 152033 366 153408 613 154463 77 552 791 837 79 155000 516 668 156943 157067 125 294 484 724 158008 30 451 541 43 689 731 83 861 159059 128 355 428 662 86 743

160253 480 161110 208 70 323 818 83 162452 614 869 934 163080 383 560 826 56 164045 174 342 464 740 165261 85 705 48 842 166159 432 688 167224 433 535 698 927 88 168714 98 839 169000 52 122 512 98

170175 733 803 171072 626 172443 524 676 84 868 173123 401 83 817 39 174047 427 593 634 704 175025 67 303 94 792 934 176449 767 83 177162 301 423 75 178060 78 197 206 667 86 3179001 205 435 507 801 956

180192 612 857 911 181112 67 82 321 68 713 182125 206 31 379 448 183267 90 780 184744 862 971 185072 173 227 34 385 758 96 825 186529 884 929 187447 511 47 620 783 807 188486 603 706 920 189198 448 678 834

190490 502 191314 192420 51 978 193030 194274

Ostre starcia w armii gen. Franco

Londyński „Times" donosi z Hiszpanii

o ostrych tarciach w obozie gen. Franco

między dwu jego największymi partiami, konserwatystami z „Requetes" i faszystowską „Falangą". Mimo wysiłków zmierzających do złączenia obu odłamów hiszpańskiego frontu narodowego, przepaść między nimi — twierdzi korespondent „Times" — jest coraz głębsza, a zasadnicze

różnice ideologiczne

nie zdają się wróżyć długotrwałej zgody w tym obozie po ewentualnym zwycięstwie nad „czerwonymi".

„Requetes" uważają falangistów za niebezpiecznych radykałów, dążących do oddzielenia w przyszłej Hiszpanii Kościoła od państwa i do dalekidącej reformy rolnej, która, gdyby doszła do skutku, odbiłaby się dotkliwie na stanie posiadania wielkich właścicieli ziemskich. Faszyści znów z „Falangi" są niezadowoleni ze wzrastającego wpływu elementów konserwatywnych na rząd powstańczy.

Drugą sporną kwestią jest

odmienny stosunek obu partyj do jeńców,

falangiści bowiem rozwijają wśród nich ożywioną działalność propagandową „przekabacając" ich na stronę powstańców i wcielając do armii gen. Franco, a konserwatyści są zdania, że czerwonych należy bezwzględnie tępić. Wypadki

masowego wcielenia jeńców do szeregów powstańczych

miały miejsce po upadku Santanderu, kiedy kilka tysięcy pojmanych rządowców po „zajęciu się" nimi przez oficerów - falangistów przywdziało mundury „Falangi". Pewien dowódca „Requetes" w Salamance miał nawet oświadczyć korespondentowi „Timesa", że połowa „Falangi" to dawni „czerwoni".

A jest tych zorganizowanych falangistów przeszło trzy miliony, gdy oddziały konserwatywne liczą tylko około 800 tysięcy zwolenników.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że stacjonowani w Hiszpanii Niemcy, którzy w ilości 10 tysięcy stanowią elitę lotniczego

korpusu oficerskiego, inżynierów i kolejowego personelu zarządzającego, wyraźnie faworyzują falangistów,

starając się nimi obsadzać najważniejsze stanowiska w administracji państwowej.

Mnożą się więc tarcia między obiema partiami, które mimo wysiłków unifikacyjnych gen. Franco, zachowały nadal

odrębne umundurowanie, własne sztandary i różne hymny,

a w październiku zeszłego roku doszło nawet między nimi do krwawych walk ulicznych w Saragossie i San Sebastian.

Wiadomości te, świadczyłyby, że Hiszpanię nawet po zwycięstwie gen. Franco, nie jeden jeszcze czeka wstrząs i niejedno przejście.

Jak żyje cesarz japoński

Hirohito -- najpotężniejszy człowiek świata

Wizyta na dworze cesarskim

(s) Jedynym białym człowiekiem, który ma zaszczyt spotykania się z cesarzem Japonii zwyczajnie po ludzku, bez dystansu całego ceremoniału, jest amerykański lekarz dr Wheyley Groves, któremu powierzono pieczę nad zdrowiem dzieci cesarskich. Oto co opowiada on o swojej wizycie na dworze: — W pewne piękne słoneczne popołudnie, czekał w Tokio przed moim hotelem wspaniały luksusowy wóz. Na przedzie siedziało dwóch ludzi w białych liberiach. Herb wskazywał, że auto należy do dworu cesarskiego.

Jakiś wysoki dostojnik w czerni otwiera mi drzwiczki. Wprowadza mnie na długi i szeroki korytarz, rozświetlony ogromną ilością luster, urządzony antycznie i z wielkim przepychem. Czterech lokai w fioletowych mundurach, o twarzach zupełnie nieruchomych jak posągi, pełni straż. W kącie odkryłem ciekawy zegar w stylu Ludwika XIV. Tarcza zegara oznaczona była japońskimi znakami.

Z wybiciem godziny czwartej otwierają się drzwi i inny dostojnik, były dyplomata, władający biegle kilku obcymi językami, wprowadza mnie do gabinetu cesarskiego. Jestem mu zobowiązany, że przypomniał mi, iż etykieta dwor ska wymaga, ażebym dwa razy głęboko skłonił głowę przed Synem Niebios.

Cesarz stoi obok biurka, wita mnie uśmiechem i prosi, ażebym zajął miejsce. Po chwili zaczyna rozmawiać o synu. Mówi znakomicie po angielsku, ma bardzo miły, melodyjny głos. Duże okulary rogowe nadają mu raczej wygląd profesora niż panującego. Nosi trochę staromodny kołnierz, a i jego krawat związany jest niedbale. Ale właśnie te drobne zaniedbania czynią go bardzo sympatycznym. Odnosi się wrażenie, że ma się przed sobą zupełnie skromnego, zwyczajnego śmiertelnika.

Po chwili wchodzi cesarzowa, młoda urocza kobieta. Wchodzimy do pokoju księcia. Po zbadaniu uspokajam rodziców, że dziecku nic nie grozi. Ale cesarz prosi mnie, żebym za dwa dni znowu zaglądnął, zapoznamy się wtedy bliżej.

Historia ta właściwie byłaby całkiem banalna i nie warta łoby jej w ogóle przytaczać, gdyby nie to, że po raz pierwszy Mikado przyjął



CESARZ HIROHITO

przedstawiciela białej rasy w swoim domu. Zachodni dyplomaci widują cesarza tylko w wyjątkowych okolicznościach i zamieniają z nim kilka słów z góry ułożonych i przygotowanych.

A nawet i niewielu żółtych może się poszczycić tym, że zostali przyjęci w domu cesarskim. Należy bowiem pamiętać, że ten młody, zaledwie 36-letni władca czczony jest przez miliony swoich poddanych jako bóstwo.

Potomek bogini Słońca

Hirohito Teikoku Tenno, 124-ty cesarz japoński, jest potomkiem najstarszej dynastii świata. Założycielką tej dynastii była wedle japońskiej legendy bogini Słońca. Kiedy wnuk tej dostojnej damy, pierwszy mikado przyszedł na wyspę Nipponu, otrzymał od niej boski manifest, który jeszcze dzisiaj stanowi podstawę polityki w Tokio. Dzięki niemu jest władca w pierwszym rzędzie głową religii państwowej.

To wysokie stanowisko wynosi go w oczach Japończyków ponad wszystkich innych ludzi i ponad życie doczesne w ogóle.

Kontakt mikada ze światem zewnętrznym jest ściśle określony i przepisany. 21 razy do rok powinien cesarz pokazać się ludowi. Przy tych uroczystych okazjach wypowiada tylko rytuałem przepisane formułki. Jeśli jeździ swoim Rolls-Roycem przez miasto, zamiera wówczas wszelki ruch. Żadne ludzkie stworzenie nie śmie się znajdować na jego drodze.

Ostatnio robotnicy murarscy zajęci przy budowie drapacza chmur w Tokio, urządzili strajk i zajęli budowę. Jedynym środkiem usunięcia ich była zapowiedź, że za kilka minut przejedzie tędy mikado. Robotnicy bezzwłocznie opuścili zajęte placówki.

Ta niezwykła cześć oddawana władcy jest jedną z głównych podstaw japońskiego życia społecznego. Jeśli urzędnik ma obwieścić zarządzenie cesarskie, schyla się przedtem kornie trzy razy w kierunku Tokia.

Zdarza się często, że jakiś lojalny obywatel popełnia samobójstwo, jeżeli sądzi, że nie postąpił zgodnie z życzeniem cesarza. Niedawno dróżnik, z którego winy pociąg cesarski miał dwuminutowe spóźnienie, natychmiast po przejeździe pociągu popełnił harakiri.

Innym razem jechał cesarz do Kirny, największego centrum przemysłu jedwabnictwa w Japonii. Cesarzowi towarzyszył adiutant Inei Honda. Nagle zauważył nieszczęsny adiutant, że wóz zboczył z przepisanej drogi. Jechano przez wioski, których mieszkańcy nie uwiadomieni, nie mieli czasu wycofać się z drogi. Orszak cesarski przybył na miejsce przed oznaczonym terminem. W godzinę po powrocie do stolicy, adiutant już nie żył.

Słowa mikada mają moc obowiązującej ustawy. Ale cesarz raz tylko zrobił z tego użytek. Wydał ustawę, regulującą odpowiedzialność cesarza za rządy; przerzucił ją mianowicie w zupełności na ministrów. Ale to jeszcze nie zwalnia cesarza od nawału pracy.

Dzień pracy mikada

Wstaje więc o godzinie 6-tej rano, ubiera się sam i sam się goli, bo nie znosi obecności służącego w sypialni. O godzinie siódmej śniadanie, i godzinka poświęcona rannej gimnastyce, albo grze w golfa, czy też jeździe konnej. Dopiero po tej rozgrywce, rozpoczyna się właściwa praca. Do godziny 10.30 przegląda cesarz akta i podpisuje listy i raporty ministrów.

Od godziny 7—10 wieczór wysłuchuje naukowych wykładów radia. A po kolacji oddaje się swoim ulubionym studiom biologicznym. Głównym i ulubionym jego „konikiem" są studia z zakresu prehistorii. W cesarskiej pracowni znajduje się złoty mikroskop, przy pomocy którego mikado bada skały i kamienie ojczystego kraju.

Bardzo chętnie zajmuje się też cesarz studiami antropologicznymi. Zajmuje go szczególnie

---

E. HEL

Zwycięstwo

Wtorek.

Mogę nie patrzeć w lustro! Kobieta w moim wieku nie potrzebuje liczyć zmarszczek pod oczami. Wystarczy zaobserwować zachowanie się służącej i męża. Dziewczyna pewnego dnia staje się opryskliwa. Na zwrócone uwagi odpowiada grymasami. Chciałaby zapewne powiedzieć: Dosyć już tego! Dla takiej starszej pani wystarczy! — Widzicie ją! Chciałaby wyglądać jak dwudziestolatka.

Mąż przestaje się nagle interesować żoną. Oto wziął naszą młodość, piękno, powab, wziął wszystko i zamiast płacić za to uczuciem, tym koniecznieszym w tragicznych dla kobiety chwilach — ogląda się za innymi, przepada z domu na całe go dziny. Kłamie! Staje się ordynarny, grubiański. Nic mu nie dogadza — ot, żona staje się sprzętem, na który tak mało zwraca się uwagi. Są przecież inne, młodsze, powabniejsze!

Gdy tylko zauważyłam sieć zmarszczek pod oczami, zastanowiłam się głęboko. Zachowanie męża powiedziało mi jeszcze więcej. Postanowiłam jednak wydać batalię życiu i wygrać za wszelką cenę. Po piętnastu latach pożycia małżeńskiego — jeszcze nie wszystko stracone!

Nasamprzód więc — oddaliłam służącą. Za dużo wiedziała. Znała mnie w chwilach mojej młodości Następczyni jej za to — nie znała mnie przedtem, nie wiedziała, że byłam wysmukła, gibka, urocza. Traktowała mnie, jak każdą inną panią domu.

Ach, gdyby można męża zmienić jak służącą! — Inny mężczyzna, który nie widział mnie przed piętnastu laty — na pewno byłby mną oczarowany Mąż za to porównywał. Na pewno teraz siedząc na przeciwko mnie przy stole — wspominał ukradkiem minione chwile, gdy byłam pięknością. Na pewno mówił nieraz do siebie: Ludka starzeje się! Ludka tyje. Na pewno za dużo je! Mogłaby też wychodzić trochę z domu!

Znałam jego myśli i liczyłam jego westchnienia. Rozumiałam, że Wiktor przestał być o mnie zazdrosny. Tak, to było najgorsze. A przecież, jak to ktoś tak pięknie powiedział: Zazdrość jest połową miłości! Tak, to prawda! — czyż może istnieć miłość bez zazdrości, bez wiecznej męczarni o to, że ktoś może skarb ukochany porwać? Że można ubóstwianą kobietę utracić? Ach, gdyby można zmienić męża! Inny na pewno nie wspominałby przeszłości, nie znając jej. Brał by mnie taką — jaką jestem.

A przecież jeszcze nie mam czterdziestu lat!

* * *

Środa.

Zaczynam wychodzić z domu. Dziś po raz pierwszy byłam w mieście kilka godzin. Wieczorem Wiktor dowiedział się od służącej, że przez całe popołudnie nie było mnie w domu. Zrobił wielkie oczy i przy kolacji zapytał mnie, gdzie byłam.

— U twojej mamy — odpowiedziałam podniesionym głosem.

* * *

Czwartek.

Dziś znów byłam w mieście kilka godzin. I znów Wiktor dowiedział się od służącej, że wychodziłam. Pokiwał głową, a przy kolacji przyglądał mi się uważnie przez dłuższy czas. Wreszcie uśmiechnął się z politowaniem. Zrozumiałam, od czytałam jego myśli. — Jest już za stara na romanse! — to zapewne powiedział do siebie, bo potem uspokoił się widocznie i zasiadł do swojej ulubionej gazety.

Poszłam spać, obmyślając dalsze kroki.

* * *

Piątek.

Dziś postanowiłam grać dalej. Długo obmyślałam wybór następnego środka. Utartym zwyczajem nie było mnie w domu przez kilka godzin. — Służąca jak zwykle nie omieszkała mu o tym powiedzieć. Chodził po pokoju długo. Wiedziałam, że waży słowa, że chciałby mnie zapytać o te wizyty. Wreszcie nie wytrzymał.

— Czy dziś znowu byłaś u mamy?

— Tak — odpowiedziałam nienaturalnym umyślnie dziko brzmiącym głosem.

Uspokoił się, nie wiedział, że siedziałam kilka godzin w zakładzie kosmetycznym, gdzie postanowiłam pomóc swojej urodzie. Trudno, wszystkie panie dziś robią to samo i nikt się temu nie dziwi.

kwestią dziedziczności.

Cesarz Hirohito nie bez przyczyny zajmuje się tymi sprawami. Jego ojciec, cesarz Trisho, zmarł w roku 1926 na skutek ciężkiej choroby mózgu. Od tego czasu żyje mikado w ciągłym lęku. Sądzi bowiem, że i jego czeka podobny los, a szczególnie obawia się, ażeby jego dzieci nie padły ofiarą dziedziczności. Dlatego z ogromnym zainteresowaniem studiuje wszelkie książki medyczno-naukowe, które omawiają te problemy.

Cesarz Hirohito liczy lat 36. Jego majątek jest tak kolosalny, że nie podobna go w ogóle oszacować. Niezmierzone połacie ziemi, lasy i domy są jego prywatną własnością. Oblicza się je w przybliżeniu na dwa miliardy franków szwajcarskich. Poza tym posiada cesarz akcje wszystkich większych przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych, okrętowych i kolejowych w kraju. Dochód z tych przedsiębiorstw waha się około miliarda franków rocznie.

Lista cywilna dworu wynosi 4 i pół miliona jenów. Wydatki natomiast są też duże, budżet dworu wynosi 29 milionów jenów rocznie.

Tabu

Cesarz uważany jest za ojca narodu któremu oddaje się boską cześć. Nikt nie śmie dotknąć go gołymi rękoma. Lekarz, który go bada, nosi rękawiczki. Nikt nie śmie zająć publicznie wyższego miejsca niż cesarz. Dlatego, jeśli zjawia się gdzieś publicznie, natychmiast pustoszeją wysokie domy i autobusy.

Jasne, że prasa japońska nie pozwala sobie nigdy nawet na cień krytyki osoby cesarza i jego zarządzeń. Nawet ludzie z jego otoczenia są tabu.

Przed dwoma laty jeden z tygodników szanghajskich pozwolił sobie na ironiczną notatkę o cesarzu. Rząd japoński zażądał od Czang-Kai-Szeka surowego i przykładnego ukarania wydawcy. I rzeczywiście został on skazany na 14 miesięcy robót przymusowych. A rząd chiński wydał dekret, który zabrania rozsiewania pogłosek, mogących obrazić uczucia narodowe Japończyków. W swoim czasie karykatura cesarza japońskiego, zamieszczona w jednym z magazynów amerykańskich, doprowadziła omal do konfliktu dyplomatycznego pomiędzy Japonią a U. S. A.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Gabinet adwokatów i dziennikarzy

W nowym gabinecie francuskim zasiada obecnie: **jedenastu adwokatów (m. in. sam premier); sześciu b. dziennikarzy; pięciu profesorów uniwersyteckich; czterech urzędników; dwóch przemysłowców; jeden lekarz; jeden inżynier - agronom; jeden sędzia handlowy; jeden robotnik - mechanik i jeden właściciel ziemski.**

Ten skład zawodowy nowego gabinetu jest dla stosunków francuskich niezmiernie charakterystyczny. Jest on zresztą także i w pewnym stopniu typowy.

Typowa więc jest w nim przede wszystkim

przygniatająca przewaga adwokatów. Jedenastu!

Nie ma gabinetu francuskiego, w którym adwokaci nie stanowiliby większości. Stanowią oni również najliczniej reprezentowany zawód w Izbie Deputowanych i w Senacie. Droga do kariery politycznej prowadzi we Francji bardzo często przez kancelarię adwokacką. Tłumaczy się to może tym, że praktyka adwokacka wprawia znakomicie... choćby do krasomówstwa politycznego, nieodzownego na ogół we Francji warunku kariery politycznej. Żeby się dostać do Izby, trzeba umieć mówić do wyborców, a tego nauczyć się można najlepiej w kancelarii adwokackiej i w sali sądowej.

Tą przewagą prawników w życiu publicznym Francji tłumaczy się też może to niesłychanie zaufanie Francuzów, choćby na polu polityki zagranicznej, do wszelkiego rodzaju podpisanych traktatów, paktów, układów. Mimo ciężkich doświadczeń wojennych i powojennych adwokatowi francuskiemu, który został ministrem, wydaje się zawsze, że najcenniejszą rzeczą w polityce międzynarodowej jest

podpis kontrahenta, który przecież może być i jakże często bywa, wycofywany i nierespektowany.

Nie mniej charakterystyczna jest poważna liczba b. dziennikarzy w gabinecie. Sześciu! Prasa odgrywa we Francji zbyt wielką rolę, aby nie była również dobrą drogą do kariery politycznej. Kto nie ma okazji dać się poznać jako mowca, daje się poznać jako pisarz polityczny. Chłonność rynku francuskiego jest olbrzymia; prasa nie cieszy się zbytnim zaufaniem, ale zato jest niesłychanie poczytna.

Jest wreszcie rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w gabinecie francuskim zasiada względnie mało przedstawicieli życia, zwykłego, codziennego życia. Wobec jedenastu adwokatów, sześciu dziennikarzy, pięciu profesorów uniwersytetu i czterech b. urzędników, jakże mizernie wygląda dwóch przemysłowców, jeden lekarz, jeden inżynier, jeden sędzia, jeden robotnik i jeden właściciel ziemski. Ich głosy nie zaważą na całości polityki francuskiej.

I w tym może leży zło największe dzisiejszego systemu politycznego Francji. Życie wydaje się zupełnie inne, gdy się na nie patrzy zza biurka kancelarii adwokackiej, a inne, gdy się je ogląda zza warsztatu przemysłowego albo robotniczego. Jeżeli ministrowie francuscy ostatnich lat kilku mają takie trudności z całym szeregiem spraw społecznych; jeżeli tak trudno znaleźć im wspólny język i z przedsiębiorcą i z robotnikiem; jeżeli mimo demokratyzmu ustroju francuskiego istnieje zawsze między rządem a społeczeństwem wyraźny rozdźwięk — wina w tym niewątpliwie także tego faktu, że francuski system parlamentarny wyrzuca na grunt polityczny ludzi tylko w swoisty sposób związanych z życiem, a nie tkwiących w nim — swą pracą codzienną, zawodową.

Tak jest we Francji. Cóż tu mówić o innych krajach.

Proces Starzyński — Szumański

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 1. (A) Sąd Okręgowy wyznaczył na dzień 21 lutego sensacyjną rozprawę prez. Starzyńskiego przeciwko adwokatowi Szumańskiemu.

Sprawa ta pozostaje w związku z procesem Starzyński—Studnicki i rozmową adwokata Szumańskiego, podsłuchaną przez urzędnika miejskiego w kawiarni. Urzędnik ten opowiedział następnie treść tej rozmowy prezydentowi Starzyńskiemu, wskutek czego ten wniósł skargę o zniesławienie. Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Czas niszczy wszystko, młodość, piękno — trzeba więc samej sobie pomagać!

Wiktor przyjrzał mi się uważnie. To dobry znak! — pomyślałam. Przecież przedtem nawet nie zwracał na mnie uwagi. Po prostu postawił krzyżyk! Ale dziś przyjrzał mi się uważnie. — Pięknie, sprawa postępuje naprzód. Może też zauważy, że nie jestem jeszcze taką staruszką. Na ulicy nieraz oglądają się ludzie za mną. Czyż tylko mąż musi być rozczarowany?

Widocznie poczuł w sercu trwogę o mnie. Napewno byłam jeszcze dość powabna, żeby ktoś tam się o mnie pokusił.

Postanowiłam jednak działać dalej. Położyłam się do łóżka. Wiktor nie mógł zasnąć, przeprosił mnie i zapalił nocną lampkę. Wziął jakąś książkę do ręki.

— Nie możesz spać? — zapytałam.

— Nie! — odpowiedział.

Wiedziałam jednak, że nie czyta, tylko rozmyśla o moich wizytach na mieście. Byłam tedy gotowa do dalszego działania. Udawałam, że śpię. Wewnie poczęłam się przewracać na łóżku. W pewnym momencie szepnęłam cichutko: Jaśku, Jaśku!

Wiktor zerwał się. Usiadł na łóżku i nadsłuchiwał. Zdawało mu się, że uległ halucynacji. Ale nie — powtórzyłam teraz już całkiem wyraźnie: Jaśku, Jaśku!

Wiktor pochylił się nade mną. Uśmiechałam się przez sen. Zgasił lampę i nadsłuchiwał dalej. O mało nie roześmiałam się na głos. Ale przemogłam się wreszcie i wtuliwszy głowę w poduszkę — zasnęłam.

Na rano Wiktor miał czarne obwódki pod oczami. Wiedziałam, że nie spał.

— Wkrótce zwyciężę! Na pewno!

* * *

Sobota.

Dziś postanowiłam wydać decydującą bitwę. — Umyślnie przysłałam jego matkę do naszego mieszkania a sama udałam się do zakładu kosmetycznego. Siedziałam długo. Wreszcie wróciłam do domu. Według wszelkich reguł teatralnych miałam zwichrzone włosy, kapelusz osadzony krzywo na głowie. Byłam okropnie zmieszana.

Wiktor chodził po pokoju nerwowo.

— Ach, jesteś wreszcie! — wykrzyknął na powitanie.

— Ach, tak — odparłam zmieszana okropnie.

— Gdzie byłaś?

— Gdzie byłam? U mamy, naturalnie!

Wiktor chwycił mnie za przegub ręki.

— Kłamiesz, matka dopiero stąd wyszła!

Udałam przestrach.

— Kłamiesz! — krzyczał dalej Wiktor. Wiem, gdzie byłaś. Byłaś u niego, nie zapieraj się. Znam jego imię!

— Tak? — wykrzyknęłam. — Co? Nic nie rozumiem.

— Znam jego imię — krzyczał Wiktor. — Wydałaś się we śnie.

Byłaś u niego, u Jaśka u twojego Jaśka — nie zapieraj się i nie kłam!

— Ależ Wiktorze — próbowałam oponować. — Jak możesz mnie podejrzewać. W moim wieku.

— Tym większa jest twoja wina!

Jak było umówione z góry — jego matka wróciła do pokoju. Powiedziała mu o wszystkim. Wiktor usiadł w fotelu zawstydzony. Przyglądał mi się uważnie.

— I pocóż ta komedia? — zapytał wreszcie.

— Po to, jedyny, żebyś wreszcie zauważył moją obecność w tym domu — odpowiedziałam ze smutkiem.

Wiktor podszedł do mnie. Przyglądał mi się długo i uważnie. Potem wziął mnie w ramiona i zaczął całować.

— Ukochana — szepnął mi do ucha.

A więc zwyciężyłam!

KRAKÓW wczoraj i dziś

Zorza polarna w Krakowie zaobserwowana była trzykrotnie

Niezwykłe zjawisko zorzy polarnej krakowskie obserwatorium astronomiczne zaobserwowało w nocy trzykrotnie. Pierwsze zjawisko skończyło się o godzinie 21,18, — drugie trwało od godziny 21,31—22,12. Wreszcie trzecie zaczęło się o godzinie 22,35 — zanikając powoli po godzinie 23-ej. Przez cały czas jednak utrzymała się nad północną częścią nieba duża jasność.

Zjawiska były wyjątkowo dużą zorzą polarną, niezmiernie rzadko zdarzającą się w takich rozmiarach i bardzo urozmaiconą, bowiem w ciągu trzech kolejnych zjawisk, zachodziła i tz. draperia zorzy polarnej i promienie i słupy w kolorach najrozmaitszych od seledynowego do silnej czerwieni, przy czym o godzinie 21.45 natężenie zorzy było tak silne, że swobodnie można było przy jej świetle odczytać zegarek, a światło gwiazd niknęło zupełnie na jasnym tle nieba.

Wspaniałe zjawisko, które występuje w najwyższych warstwach atmosfery, obserwowane było tylko w tych okolicach gdzie niebo nie było zasłonięte chmurami.

Dwaj fornale zabici na stacji w Krzeszowicach

Do Krakowa nadeszła wiadomość o wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce dziś we wczesnych godzinach rannych na stacji kolejowej w Krzeszowicach.

O godz. 6.40 rano przybyli na stację dwaj fornale z krzeszowickiego dworu, 35-letni Piotr Jeleń i 35-letni Henryk Giza. Obaj zajęci byli dostawą mleka do pociągu.

W tym celu wnieśli na peron kilkanaście baniek, które ustawili obok torów kolejowych, oczekując nadejścia pociągu.

W pewnym momencie fornale zauważyli nadjeżdżający pociąg Kraków — Poznań. Wobec tego cofnęli się w tył, nie widząc, że w tym miejscu znajdują się szyny na których nadjeżdża pociąg Warszawa—Kraków. Obaj dostali się między dwa pociągi i zginęli na miejscu.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie, tym bardziej, że Jeleń osierocił żonę i dwoje dzieci.

Napad na plebanię odparty przez księdza

Urząd Śledczy w Krakowie otrzymał wiadomość o napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce w powiecie brzeskim.

Na plebanię w miejscowości Olszyny wdarli się trzej bandyci, którzy zakneblowali usta gospodyni Marii Sroczyńskiej i kucharce Annie Jaszczyk. Krzyk napadniętych zaalarmował księdza Marcina Florka, który uzbroił się w rewolwer i wyszedł z pokoju.

Zorientowawszy się w sytuacji ks. Florek strzelił trzykrotnie, a wówczas bandyci opuścili plebanię i uciekli.

W lutym albo w czerwcu Maruszeczko stanie przed sądem w Wadowicach

Śledztwo w sprawie Maruszeczki prowadzone jest w szybkim tempie, tak, aby morderca mógł stanąć przed przysięgłymi jeszcze w czasie najbliższej kadencji, która się rozpoczyna 7 lutego.

Jeśli jednak śledztwo nie zostanie ukończone. Maruszeczko stanie przed sądem w czerwcu br.

uśmiechnij się

Humanitaryzm

Jeden z chirurgów krakowskich ma podobno takie czułe serce, że gdy ma skarcić swego małego synka, chloroformuje go przedtem.

Wczoraj i dziś

Dr S... narzeka na opłakaną sytuację stanu lekarskiego:

— Dawniej, gdy ktoś miał kaszel lub katar, to już szedł do lekarza!

— A dziś?

— Dziś, gdy ma kaszel lub katar, idzie do teatru, albo na koncert.

Rekordowa frekwencja

Mówią, że niektóre warszawskie teatry mają takie powodzenie, że publiczność jest tam wpuszczana tylko za kartkami.

Przestroga

Do stojącego na skrzyżowaniu ulic policjanta w czapce nowego typu podchodzi jakiś lekko zawiany jegomość i mówi:

Panie sza... szanowny! Po przy... przyjacielsku pana ostrzegam: tutaj nnie w... w... wol no je... jeź...dzić nnna nartach!...

W halach

— A czy ta ryba aby świeża?

— Świeżusieńka, proszę pani. Dopiero co usnęła... Jeszcze przed pięcioma minutami robiłem jej sztuczne oddychanie!

Teatry i Kina

Teatr im. J. Słowackiego

Środa: godz. 8 wieczór „Czemu kłamiesz najdroższa?

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Prater“ Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola“ (Ken Maynard).
APOLLO: „Joshiwara“.
ATLANTIC: „Serce i szpada“ (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj“ (Alice Faye).
BAGATELA: „Weź serce me“ z Gittą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście“.
PROMIEŃ: „Książę i żebrak“.
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „W sieci wywiadu“ (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).
UCIECHA: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell — Harry Baur).
WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

Jeszcze o Szkotach

Znany bogacz szkocki Donald Mac Donald zranił się w nogę. Nastąpiło zakażenie krwi. Amputacja była nieuniknona.

Mac Donald pojechał do Londynu do słynnego chirurga prof. Blacka.

Ten obejrzał chorą nogę i oświadczył, że istnieje jeszcze nikła możliwość uratowania jej. Istotnie po parotygodniowej kuracji Szkot wrócił do zdrowia.

Gdy jednak chirurg przedstawił mu rachunek na 50 funtów, Mac Donald skrzywił się.

— Ależ to zdzierstwo! Przecież ostatecznie pan doktór wcale mi nie amputował nogi!

W pętli paragrafu

One wszystkie są takie

— Gdy poznałem pozwaną, mieszkała na wsi. Mówiła prostym, niewyszukanym językiem. Śmiała się, gdy była wesoła, milczała, gdy była smutna, nosiła — trochę przedpotopowe — suknie z perkalu... W ten sposób mówiła tylko ona, w ten sposób śmiała się tylko ona, w ten sposób smuciła się tylko ona, takie suknie nosiła tylko ona i wyglądała w nich czarująco... Pobraliśmy się... Zamieszkaliśmy w Krakowie... Moja małżonka zaczęła nosić suknie z wełny i jedwabiu; były ładniejsze od perkalikowych, ale perkalikowe były czerwone i niebieskie, moja małżonka była brunetką i czerwony kolor i niebieski harmonizowały z jej czarnymi włosami i ciemną cerą. A nowe suknie były dostosowane nie do niej, ale do sukien innych kobiet; modne były suknie brązowe i zielone, inne kobiety nosiły suknie brązowe i zielone i żona moja zaczęła nosić suknie wyłącznie brązowe i zielone... Miała czarne włosy, nosiła je gładko przyczesane, z tyłu upięte w węzeł. Naprzód zmieniła uczesanie — dała sobie włosy zwinąć w rulon, który otoczył jej głowę. Nowe uczesanie nie było brzydkie, ale żona dużo piękniej wyglądała w dawnej fryzurze... Potem dała sobie farbować włosy na kolor kasztanowy. To bardzo piękna, intensywna barwa, ale ja lubiłem jej czarne włosy... Potem, w jakimś zakładzie kosmetycznym zgolono jej równe, proste brwi i — zamiast brwi — malowano jej nad oczyma dwa odcinki koła, dwa łuki zdumienia, na powieki — w miejsce rzęs — nalepiono jej jakieś firanki, oczy podkrążono jej niebieską farbką, policzki wysmarowano cegłą, na wargi nałożono kilka warstw czerwonego tłuszczu. Nie mógłbym powiedzieć, że ją oszpecono, ale zmieniono ją; żona oddalała się coraz bardziej od tej kobiety, którą poznałem na wsi i którą poślubiłem... Chodziłem z małżonką do teatrów, do kin, razem słuchaliśmy radia... Żona zaczęła mówić słowami piosenek. Prosiłem o herbatę. Odpowiadała:

— „Gdybyś chciał jaśminu dałabym ci kwiat...“

Wychodziłem z domu.

— „Gdy wrócisz“ — wołała za mną — „o nic cię nie zapytam...“

Dawniej mówiła prostym, niewyszukanym językiem. Dawniej odpowiadała na moje pocałunki pocałunkami, albo mówiła, że nie ma czasu, żebym jej dał spokój, śmiała się przy tym... Po kilku miesiącach pobytu w Krakowie, po kilkudziesięciu obejrzanych filmach odpowiadała na moje pocałunki albo ogromnie gorącymi pocałunkami, chwytała mnie przy tym za głowę, mierzwiła mi włosy, tuliła się do mnie, albo pozwalała całować się, ale stała przy tym nieruchomo, z opuszczonymi rękoma. Zależało od tego, kogo w danej chwili naśladowała — Gretę Garbo, czy Luizę Rainer, Joan Crawford, czy Marlenę Dietrich... Po kilkunastu obejrzanych sztukach teatralnych, odpowiadała na moje pytania głosem Jaroszewskiej... Gdy śmiała się, poznawałem w jej śmiechu Danielle Darrieux, gdy płakała, poznawałem w jej płaczu Sylwię Sidney... Ożeniłem się z dziewczyną o czarnych włosach, w czerwonej perkalikowej sukience, z dziewczyną, która mówiła prostym, niewyszukanym językiem, która śmiała się, gdy była wesoła, milczała, gdy była smutna... Pozwana nie jest identyczna z tą, którą poślubiłem. Mówi obcymi słowami, obcym głosem, śmieje się obcym śmiechem, naśladuje obce ruchy... Kobieta, którą poślubiłem nie istnieje, zaginęła pod naleciałościami z zewnątrz. Proszę o unieważnienie mego małżeństwa. HOROW

Usiłowane samobójstwo w więzieniu

Skazany w procesie ludowców sekretarz Str. Lud. na powiat bocheński Władysław Ryncarz, usiłował w celi więziennej dwukrotnie popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Adwokat Grodziński, obrońca Ryncarza, wniósł do sądu podanie o psychiatryczne zbadanie Ryncarza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SZWAJCARZY SZYKUJĄ JEDENASTKĘ NA MECZ Z POLSKĄ

Szwajcarski Zw. Piłki Nożnej (SFAV) podjął już przygotowania do czekającej go serii wielkich reprezentacyjnych meczów piłkarskich. Dość powiedzieć że na wiosnę ma Szwajcaria jedyny w swoim rodzaju program spotkań międzypaństwowych, których liczba wynosi sześć. W kolejności, program wiosenny przedstawia się następująco: Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Portugalia (o wejście do finału mistrzostw świata), Belgia i Anglia.

Tak wspaniały program, pod względem wartości przeciwników, ma Szwajcaria do zawdzięczenia swej wielkiej kulturze piłkarskiej, doskonałości organizacyjnej, no i tradycji. Tym się tłumaczy np. kontakt Szwajcarii z Anglią, która w maju zjeżdża na kontynent i grać będzie w Zurychu i która zaprosiła na grudzień do Londynu jedenastkę z białym krzyżem na czerwonym polu. Z wszystkimi wiosennymi przeciwnikami ma Szwajcaria pewne rozrachunki. Jedynie Polska jest tu nowym partnerem i dlatego reprezentacja, która stanie w marcu w Zurychu, na Hardturmplatzu musi być jak najstaranniej przygotowana.

Z perspektywy najbliższych trzech meczów, które rozegra Szwajcaria w ciągu lutego i marca z Niemcami, Polską i Czechosłowacją, poczyniono wstępny montaż drużyny. Komisja selekcyjna SFAV-u wyznaczyła do treningu 24 graczy, którzy już w przyszłym tygodniu rozpoczną mecze treningowe w Zurychu. Po tych pierwszych treningach nastąpią dalsze, według specjalnego systemu. Mecze treningowe trwać będą 3 razy po 45 minut, z tym jednak, że żaden gracz nie wystąpi dłużej niż półtorej godziny. Sparring partnerem na najbliższe treningi będzie jedenastka etrangerów, grających w Szwajcarii. Co ciekawe, mecze treningowe odbywać się będą w porze wieczorowej w świetle reflektorów. Drużyna, która wystąpi z Niemcami, jeżeli nie zawiedzie, grać będzie przeciwko Polsce, następnie z Czechosłowacją.

Z 24-ch nazwisk, które komisja selekcyjna wyznaczyła do kadry narodowej, można się coprawda domyśleć, jak będzie wyglądał skład reprezentacji, przeczekajmy jednak pierwsze treningi. Do drużyny narodowej wyznaczeni zostali najlepsi, większość repów i obiecujący narybek. Widzimy w niej świetną obronę słynnego klubu Grasshoppers i niebezpiecznych napastników Servette.

Pozycja bramkarzy jest już właściwie obsadzona. Grać będzie Bizzozzera (Lugano), Ballabio (Grenchen) jest rezerwowym.

Dwie pary obrońców tworzą: zgrani Minelli i Lehman z Grasshoppersu, oraz Rossel z Biel oraz Ryffeler z Yong-Fellows.

Do bocznej pomocy desygnowano następującą piątkę: Springer z Grasshoppersu, Guinchard i Lortscher z Servette, Liniger z Yong Boys i Müller z Young Fellows.

Na środek pomocy nadaje się tylko dwóch wielkiej klasy graczy: Bernati z Grasshoppersu i Andreol z Lugano.

Skrzydła wybierze się z wyznaczonej czwórki: Bickel z Grasshoppersu, Mohler z Nordsternu, G. Aebi z Servette i Amado z Lugano.

Wybór łączników jest właściwie łatwy. Jest trójka słynnych strzelców z Servette: Malacek, Trello i Abeglglen oraz z Grasshoppersu — Wagner.

Wreszcie, na kierownika napadu przewidziano wybór z trójki: Monnard z Bazylei, Kielholz z Young Fellowsu i Amado z Lugano.

Team etrangerów grających w drużynach szwajcarskich, który będzie sparring-partnerem, składa się z czterech Węgrów, dwóch Austriaków, Niemca, Norwega, Anglika i dwóch... Szwajcarów. Skład ten wygląda następująco: Huber (Grasshoppers), Takcs (Lugano), Marad (Servette), Volentik (Aarau), Weiler (Lousanne), Guttormsen (Grasshoppers), Korber (Lucerna), Pali (Young Fellows), Semp (Luzerna) Docze (Berno) i Townley (Solothurn).

SUKCES POLSKICH HOKEISTÓW W SZWAJCARII

We wtorek po południu polska reprezentacja hokejowa rozegrała ostatni mecz na swoim tournee po Szwajcarii w Arosie z miejscową HC Arosa, osiągając wynik remisowy 3:3 (1:1, 1:2, 1:0).

Szwajcarzy, którzy niedawno zremisowali z reprezentacją Kanady, wystawili przeciwko Polakom bardzo silny skład wzmocniony Kanadyjczykami: Duerlingiem (który grał na wszystkich meczach przeciwko Polsce) i Forsythem. W bramce naszych przeciwników wystąpił Rudolf z Berna. Wreszcie w skład drużyny wchodził Lohrer z Zurychu.

Polacy wystąpili bez Marchewczyka, który jeszcze nie wyzdrowiał po kontuzji odniesionej w Bazylei. Na jego miejsce kierownictwo drużyny wystawiło Michalika, a w drugim ataku miejsce Michalika zajął Staniszewski.

Gra była bardzo szybka, ostra i emocjonująca. Drużyna polska grała bardzo dobrze, utrzymując z tak silnym przeciwnikiem przez cały czas grę otwartą. Bardzo dobrze wypadła kombinująca razem para Król — Zieliński. Wyróżnił się również Burda.

Bramki dla Polski zdobyli Wołkowski, Burda i Zieliński, a dla Szwajcarów Kanadyjczycy.

Po tym meczu Polska reprezentacja hokejowa wraca do kraju.

POJEDYNEK ROTHOLCA Z RUNDSTEINEM

W niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski pomiędzy Makkabi i Gwiazdą. W ramach tego meczu dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy najlepszymi bokserami żydowskimi wagi muszej: Rotholcem i Rundsteinem.

PRZYKRA PORAŻKA POLSKIEJ REPREZENTACJI W LONDYNIE

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, odbywających się w Londynie, Polska poniosła dotkliwą porażkę, przegrywając z Austrią 0:5.

Poalcy zaprezentowali się bardzo słabo. Żaden z naszych zawodników nie wygrał swego meczu, nawet Erlich nie umiał pokonać swych doskonałych przeciwników, mistrza Bergmanna i Liebstera.

Inne wyniki przedstawiają się następująco:

Austria — Irlandia 5:0, Anglia — Walia 5:0, Litwa — Holandia 5:0, Czechosłowacja —Egipt 5:0, Ameryka — Niemcy 5:2, Belgia — Egipt 5:0, Austria — Niemcy 5:1, Niemcy — Irlandia 5:1, Łotwa — Walia 5:0, Węgry — Belgia 5:0, Francja — Jugosławia 5:2, Węgry — Jugosławia 5:1, Czechosłowacja — Holandia 5:0, Ameryka — Walia 5:0, Anglia — Łotwa 5:0, Ameryka — Anglia 5:1, Litwa — Francja 5:4, Jugosławia —Belgia 5:1, Węgry — Francja 5:3, Czechosłowacja — Litwa 5:2, Holandia — Egipt 5:4.

W rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo świata pań, wyniki były następująco: Austria — Holandia 3:0, Czechosłowacja — Austria 3:1, Walia — Francja 3:0, Anglia — Irlandia 3:0, Węgry — Ameryka 3:1, Czechosłowacja — Belgia 3:0, Anglia — Francja 3:0, Walia — Węgry 3:0, Ameryka —Irlandia 3:0, Belgia — Holandia 3:0, Austria — Węgry 3:1.

Nowa lista polskich międzynarodowych sędziów narciarskich

Na wniosek Polskiego Związku Narciarskiego Międzynarodowa Federacja Narciarska zatwierdziła następującą nową listę międzynarodowych sędziów polskich: inż. Bobkowski Aleksander, dr. Boniecki Aleksander, red. Faecher Stanisław, Górski Stanisław, Loteczka Roman, dr. Macudziński Bolesław, inż. Schiele Kazimierz, dr. Szatkowski Henryk, dr. Załuski Kazimierz, płk. Ziętkiewicz Władysław.

Gdynia otrzymała kryty basen pływacki

W Gdyni w obecności Komisarza Rządu i licznych gości, odbyło się otwarcie nowego krytego basenu pływackiego w Szkole Morskiej w Gdyni. Basen ma wymiary 20x7½ mtr. Jest to pierwszy kryty basen pływacki w Gdyni.

Z okazji otwarcia odbyły się pokazy pływania wychowanków Szkoły Morskiej.

Naczelna magistratura lekkoatletyczna obradować będzie w Paryżu.

Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, który miał się odbyć w Londynie, jak komunikuje Międzynarodowa Federacja został przeniesiony do Paryża. Odbędzie się on definitywnie w dniach 28 lutego i 1 marca.

W dniach 25 do 27 lutego obradować będzie również w Paryżu Komisja rekordów i komisja regulaminowa Federacji.

Lovelock doktorem medycyny

Nowozelandczyk Lovelock, zwycięzca olimpijski na 1500 mtr. po ukończeniu studiów na uniwersytecie londyńskim, zdał pomyślnie egzamina i w tych dniach otrzymał dyplom doktora medycyny.

Polska zwycięża Niemcy i przegrywa z Ameryką

We wtorek w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, Polska rozegrała mecz z Niemcami, bijąc ją po ciężkiej walce 5:3. Trzy mecze wygrał Erlich, a dwa Schif. Obie drużyny walczyły niesłychanie zaciekle i do ostatniej chwili wynik meczu był pod znakiem zapytania.

W drugim spotkaniu Polska przegrała z drużynowym mistrzem świata Stanami Zjednoczonymi 2:5. Amerykanie górowali znacznie i jedynie Erlich zdołał rozstrzygnąć dwa spotkania na korzyść Polski. Wszyscy inni nasi zawodnicy przegrali swoje walki.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.